

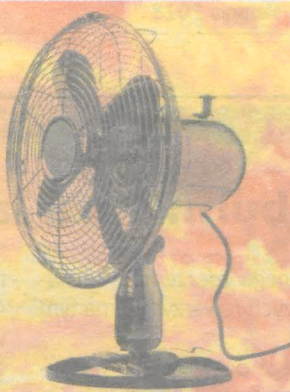
**Skąd te upały?
Czy zwiastują
srogą zimę?**

O TO ZAPYTALIŚMY SPECJALISTĘ

► s. 3

**Wywożą
ze sklepów
pełne wózki
wentylatorów**

► s. 3



OGŁOSZENIA

PERUN
Skład
węglu i drewna
Warmo
Transport
do 20 km
gratis!
Jarocin, ul. Przemysłowa 3
t. 605 129 828 / 62 747 27 88

WYTWÓRNIA BETONU

kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94
betoniarnia.ochmann@op.pl
PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE
OCHMANN



GAZETA Jarocińska

Nr 33 (1453) 14 sierpnia 2018

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

Czarny tydzień

na jarocińskich drogach

GOLINA



GOLINA



ŻERKÓW



WOLICA PUSTA - S11

**Dwie osoby nie żyją,
w tym 11-letnia dziewczynka,
a siedem zostało rannych.**

Kierowca renaulta nie przeżył zderzenia z ciężarówką. 20-latek jadący mercedesem uderzył w autobus na drodze krajowej nr 15 w Golinie. Niespełna cztery godziny później

prawie w tym samym miejscu rozegrała się rodzinna tragedia. W jadącą fordem kobietę z dziećmi uderzył saab. 45-letnia mieszkanka Goliny i jej ciężko chora 9-letnia

córka odniosły poważne obrażenia. Ludzie organizują pomoc. Po sobotnim zderzeniu czołowym vw polo i bmw na S11 w szpitalu zmarła 11-letnia dziewczynka.

Czytaj na ► str. 4-5

**Szefowa
mafii.
Wszyscy
ją znacie
z telewizji**

► s. 8m-9m

**„Z maczetą gonit
ludzi w nocy”**

Co ustaliła policja?

► s. 7

**Czy starosta będzie
z Kotlina? Są już
pierwsi kandydaci**

► s. 7

► **NOWE MIASTO / ŻERKÓW**

Jak dostają się na drugi brzeg Warty?

► s. 6



**Mówią
o niej,
że jest
„prawdziwą
ciotą
z Cielczy”**

- Czego bym nie
powiedziała, to
się spełnia.

► s. 3m



**Dziewczyna
Lata 2018**

Kto prowadzi?
Dziś kupon za
15 PUNKTÓW
i szansa
na podwójne SMS-y!

► s. 4m-5m

LIST

List otwarty do wiceburmistrza Jarocina

Od jakiegoś czasu, jeden z wiceburmistrzów Jarocina (zwłaszcza w mediach społecznościowych) promuje działania proekologiczne i jednocześnie umieszcza zdjęcia samochodów zaparkowanych na trawnikach na osiedlach nazywając ich właścicieli „tosiami”. Pomijam fakt - że w większości przypadków nie powinni oni być tam parkować i słusznie powinni dostać mandat/upomnienie od policji. Nasuwa mi się jednak kilka myśli, co do sytuacji, o której może warto Pana Roberta zapytać i może policję:

Gania Pan z aparatem i wyzywa publicznie ludzi od łosi, bo niszczą trawniki - słusznie ale:
1) dlaczego w takim razie niszczy Pan trawniki na swoim osiedlu, robiąc na ich miejscu betonowe parkingi (jasne - prawo zezwala „teren zielony utwardzony”) na których, pomiędzy betonowymi kratkami niewiele trawki wyrośnie.
2) dlaczego, jako burmistrz nie walczył Pan o posadzenie choćby kilku krzaczków, trawnika, drzewek na nowo wybudowanym łączniku pomiędzy ul. T. Kościuszki i Kilińskiego? (notabene pozostała tam kupka gruzu i odpadów.)
3) dlaczego pozwolił Pan na zniszczenie takiego wielkiego odcinka trawnika wzdłuż ul. Wrocławskiej, skoro obok i tak jest drożka asfaltowa, doskonale spełniająca funkcję ciągu pieszo/rowerowego (proszę nie tłumaczyć, że tam auta jeżdżą bo tylko do posesji i NIGDY nie

było żadnego zdarzenia z udziałem pieszych/rowerzystów na tym odcinku)

4) dlaczego pozwala Pan na budowę łącznika w centrum miasta, który nijak ma się do udrażniania ruchu. Gdzie tam są elementy zieleni? Mądrzy włodarze miast usuwają ruch z centrum, tworząc strefy dla rowerzystów i pieszych, zabudowują centra infrastruktury zieleni i rekreacji - jeździ Pan po świecie - nie widzi?!

Co do parku i zieleni: takim reformatorem Pan jest, a działaniami niszczy przyrodę:

1) wielka dbałość o alejkę grabową, przycinanie, wycinanie i wielka pielęgnacja drzew, a nad placem zabaw przedszkola Marciniek wiszą suche konary, nie muszą wspominać o skutkach ich oderwania

2) ile pieniędzy idzie na ciągłe obsiewanie trawą i podlewanie trawniczka przed pałacem po kolejnym festynie?

Trawa skoszona z owego trawnika ładuje na gnijącej kupie w parku, w miejscu, gdzie niedawno była piaskownica (fakt - mało używana, ale była i bardziej służyła niż sterta gnijącej trawy)

3) fotografuje Pan auta pod blokami - j.w. nazywając właścicieli łosiami i wytykając lenistwo, a co jest podczas każdego festiwalu, który Pan organizuje - rozjechane alejki przez auta, rozjechane i niewyrównane błoto na zapleczu festiwalu - dlaczego tego nie ma

na Pana FB?

4) festiwale i wycinanie drzew w parku, ciągłe, całodobowe oświetlenie powoduje ucieczkę ptaków z parku! Czy kiedykolwiek pomyślał Pan, jakie spustoszenie Pana decyzje spowodowały w ptactwie w parku?! (do red. ciekawą i fachową informację o tym, które gatunki się wyniosły z parku ma pani w kwaciarni Prymulka - jeśli będzie chciała się podzielić swoją wiedzą i obserwacjami - bardzo cenne). Ciekaw jestem zwłaszcza wytłumaczenia w tej kwestii.

Bezpieczeństwo i barierki: fajnie, że miejscami one znikają, ale powinien mieć Pan świadomość, że chodnikami wzdłuż dawnej „11” poruszają się ludzie z dziećmi, nie ma ich Pan, więc ciężko pewnie sprawy pojąć lub przewidzieć, ale nie jest to do końca mądre posunięcie (między doniczkami już widziałem raz jak dziecko rowerem przejechało, jadąc z rynku).

Można by podawać jeszcze kilka przykładów irracjonalnego postępowania, nie twierdzą, że budowa parkingów czy dróg jest złem sama w sobie, ale ganień ludzi i promowanie siebie/swoich działań jako proekologiczne i pro zielone, a z drugiej strony - betonowanie wkoło wszystkiego nazwać można delikatnie irracjonalnym, lub wręcz dosadnie - hipokryzją!

Dane autora
do wiadomości redakcji

SONDA

Gdzie spędzamy wakacje?



Wakacje już dawno za półmetkiem, a upał ciągle daje o sobie znać. Jest to idealny czas na odpoczynek. Jedni wolą popływać w Morzu Bałtyckim, drudzy pochodzić po górach, a jeszcze inni zostają w domu. Można także wy-

jechać za granicę i nacieszyć się niecodziennymi widokami. A gdzie mieszkańcy Jarocina spędzają wolny czas? W Polsce czy za granicą? A może jeszcze czekają na urlop? Postanowiliśmy ich o to zapytać.

(ekr)

Czy byłeś/byłaś już na wakacyjnym wyjeździe?



JAN

Nie, ponieważ nie pozwala czas w pracy. W przyszłym roku wybieram się nad polskie morze, bo tam najlepiej.

ALA

Jeszcze nie, bo dopiero później pojadę. Do Świnoujścia!



SZYMON SZYMKOWIAK

Córka była nad morzem. Ja niestety nie, bo byłem w pracy, ale mam zamiar wyjechać gdzieś, nad jakieś jezioro. Wakacje się jeszcze nie skończyły.



IWONA

Jeszcze nie, bo od przyszłego tygodnia zaczynam urlop i dopiero pojadę do Czech, na festiwal metalowy.



DAGMARA

Nie, bo nie miałam czasu. W pracy byłam. Akurat właśnie teraz jestem na urlopie, w domu.



► TO MNIE WKURZA - CZYLI O MŁODZIEŻY NA „WOODSTOCKU” I JEJ WPŁYWIE NA KLIMAT

Gorąco ci? To posprzątaj!

„O rany, jak gorąco!” - temat pogody dominował ostatnio na wszystkich towarzyskich i nie tylko spotkaniach. Niepokoją pożary w Szwecji i ocierające się także o Polskę afrykańskie upały. - *To wina zbiegu trzech czynników: „Północnoatlantycznej Oscylacji Wielodekadowej”, „strumieniowego prądu” i globalnego ocieplenia* - tłumaczą naukowcy. I o ile na te dwie pierwsze przyczyny nie mamy dużego wpływu, na tę ostatnią tak! Bo możemy ograniczyć emisję gazów cieplarnianych związaną z konsumpcją. Czy zetknęliśmy się Państwo z terminem „Dług Ekologiczny Ziemi”? To moment w danym roku kalendarzowym, w którym kończą się zasoby naturalne planety przewidziane na cały ten rok. „Przypomina to sytuację, gdy ktoś napełnia lodówkę 1 stycznia, aby mieć żywność do końca grudnia, ale 2 sierpnia zjada ostatni przechowywany w niej produkt” - obrazują klimatolodzy. Taka data (2 sierpnia) przypadała w 2000 roku ekologiczny kredyt został zaciągnięty w październiku, w 2011 roku - 27 września, w 2014 roku - już 19 sierpnia. To stały wzrost populacji ludzkiej powoduje, że za coraz większą konsumpcją nie nadąża rege-

neracja zasobów planety. Tak naprawdę żyjąc w obecnym tempie i warunkach potrzebujemy już 1,7 Ziemi (to wartość uśredniona, dla Polski oblicza się 2,5)!

Dlaczego o tym piszę? Bo recepta jest: życie w sposób przyjazny dla środowiska, oszczędzając energię, wodę, segregując odpady dla ich odzysku. Proste nawet dla przedszkolaka? Niestety, nie. Kilka dni po dacie „ekologicznego długu” odbył się festiwal Pol'andRock (dawny Przystanek Woodstock), gdzie zebrało się ok. 700 tys. ludzi (według mnie dużo więcej niż podane szacunki organizatorów). Po pobycie na tej imprezie (świetnej muzycznie i dobrze zorganizowanej) nie mam dobrego zdania o młodym pokoleniu. Sorry, ale naprawdę was nie obchodzi, co zostawicie wokół siebie? Zrozumiałabym jeszcze śmieciowy bajzel na festiwalowym placu, ale prawdziwy armagedon ukazał się po opuszczeniu przez festiwalowiczów pól namiotowych. MASAKRA! Niektórym - np. moim sąsiadom (wiek ok. 20 lat) nie chciało się nawet zginać pustych puszek lub plastikowych kubków, nie mówiąc o tym, że kupowali na potęgę półlitrowe cole (po-

chwala dla Lidla za papierowe torby na zakupy), upijali kilka łyków, a gdy napój robił się już zbyt ciepły, rzucali niedopite butelki pod swój tropik. Para ta wytworzyła przez 3 dni kilka kilogramów śmieci rozrzuconych wokół ich namiotu w promieniu metra. Wyjeżdżając, zostawili też rozłożony namiot, bo „trochę zepsuty”. Dlaczego to zrobili? „Ktoś to posprząta” - brzmiała odpowiedź. Gdzie się tacy ludzie rodzą? Kto ich wychowuje? Jako rodzic czuję tu porażkę wychowawczą - jeśli my nie wpoimy naszym dzieciom dbałości o nasze otoczenie, ich i ich potomstwo czeka trudna przyszłość! Taka młodzieńcza nonszalancja pomieszana z głupotą może stać się bombą z opóźnionym zapłonem, o czym przekonają się, gdy będzie już za późno.

Rodzicu! Kochasz swoje dziecko? To mu powiedz, że papierki wyrzucamy do kosza, a gdy go nie ma, chowamy do torebki. Z szacunku nie tylko dla planety, ale głównie dla tego dziecka.

P.S. A ilu z was lub waszych sąsiadów nie segreguje śmieci, woląc zapłacić wyższą stawkę i mieć „problem trzymania kilku worków w domu z głowy” (tak - znam takich!)?

ANNA LEGOWICZ-GOGOŁKIEWICZ



Odzysk puszek - te dwa kontenery zapełniono bardzo szybko



Pole namiotowe po opuszczeniu przez lokatorów



Trzeba przyznać - niektórzy sprząтали - worki z odpadami można było wyrzucać do specjalnych boksów



Strefa gastronomiczna

40°C

Najwyższa
temperatura
odnotowana
w Polsce

37°C

Najwyższa temperatura
odnotowana przez
mieszkańców Jarocina
w sierpniu 2018 r.

► SPECJALIŚCI TŁUMACZA

Skąd ten upał? Czy zwiastuje srogą zimę?

► Dlaczego jest tak upalnie? - to pytanie zadają sobie chyba wszyscy, nawet amatorzy wylegiwania się w słonecznym cieple. Czyja to „sprawka” i czy będzie gorzej?

Zapytaliśmy o to specjalistę - klimatologa z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Przy okazji dowiedzieliśmy się m.in., iż uproszczeniem byłoby twierdzenie, że z roku na rok będzie coraz cieplej. - *Srednia temperatura, jak najbardziej, wzrasta, ale jest też coś takiego jak naturalna zmienność między jednym a drugim sezonem, między jednym a drugim rokiem. To powoduje, że obecne dziesięciolecie 2011-2020 będzie cieplejsze niż 2001-2010, a spodziewamy się, że chłodniejsze niż 2021-2030. Nie oznacza to jednak, że każdy kolejny rok będzie cieplejszy. Po uśrednieniu z tych 10, 20*

lat okazuje się, że dany okres jest cieplejszy niż poprzedni - mówi Michał Kowalewski.

Pogoda jest tym, co zawsze ludzi łączy - najczęściej narzekamy, że za ciepło, za zimno, za sucho, za mokro, za mocno wieje. Lubimy komentować, słuchać prognoz i prognozować na własną rękę. Czy można powiedzieć, że to lato - najpierw nijakie, chłodne, później upalne będzie miało jakiegokolwiek przełożenie na to, co będzie zimą? Niektórzy bowiem już prorokują, że będzie sroga... Okazuje się, że absolutnie nie można przewidywać na podstawie przebiegu pogody w lecie tego, co będzie zimą. - *Dokonywane są nato-*

miast prognozy szukające przyczyn tego, co się dzieje teraz. Np. tego, co się działo latem 2017 roku w okolicach Zatoki Meksykańskiej, czyli tam, gdzie formuje się Gólsztrom (prąd zatokowy - przyp. red.) - ta ciepła masa u wód oceanicznych dotrze po mniej więcej roku do wybrzeży hiszpańskich, po ok. półtora roku - do wybrzeży brytyjskich. Bada się, czy anomalie termiczne mas oceanicznych spowodują jakiś efekt u nas - tłumaczy specjalista z IMGW.

Upały panują nie tylko w Polsce. W Hiszpanii, Portugalii jest też upalnie, ale tam takie temperatury nie należą do

rzadkości. Natomiast w krajach skandynawskich padły w tym roku rekordy ciepła. Skandynawowie są zaskoczeni. - *Nie ulega wątpliwości, że w takim Madrycie, Barcelonie, Rzymie prawie w każdym domu pracuje klimatyzacja. W Polsce - w wielu biurach tak, ale w domach prywatnych - raczej nie. Natomiast w Skandynawii nawet w biurach jej nie ma. A przynajmniej - w mało którym jest. Tam, gdzie takie zjawiska - wysokie temperatury - zdarzają się częściej, ludzie są bardziej przystosowani, przyzwyczajeni, radzą sobie z tym - zauważa klimatolog.*

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

Z upałem jest jak z zimą i deszczem

Rozmowa z MICHAŁEM KOWALEWSKIM, klimatologiem z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej

■ Dlaczego jest tak - delikatnie mówiąc - ciepło?

Mamy cieplejszą porę, lato i w tych dniach mamy akurat taką sytuację, że na zachodzie, nad Wyspami Brytyjskimi mamy ośrodek niskiego ciśnienia, na wschodzie, w odległości ok. 500-700 km od nas, centrum wyżu, co powoduje, że napływa do nas powietrze z południa, znad Półwyspu Iberyjskiego. Są to masy bardzo ciepłego powietrza, dosyć suchego. Oba ośrodki baryczne, o których wspominałem, są dość stabilne. (...) Równocześnie mamy bardzo długi dzień, bardzo wysoką radiację słoneczną, długi czas nagrzewania podłoża, powietrze ma wysoką temperaturę i nie ma czynników, które je w naturalny sposób chłodzi. Efekt jest taki, jaki widzimy na termometrach i jaki odczuwamy na własnej skórze.

■ Ten upał nie jest więc efektem cieplarnianym, jak sądzą niektórzy?

Efekt cieplarniany jest bardzo szerokim pojęciem związanym jak najbardziej z systemem klimatycznym. Tę, co teraz się dzieje nie można jednak „zrzucić” na efekt cieplarniany. Zmiany klimatu powodują, że takie sytuacje, jak teraz, zdarzają się trochę częściej niż na przykład 50 lat temu. Mogą się również dłużej utrzymywać. To, że termometr osiąga takie wartości, jak w tym tygodniu, czyli ok. 35 stopni w cieniu, to jeszcze nie są wartości rekordowe, jakie się zdarzały. Oczywiście, one nie mają miejsca co roku, ale w Polsce był już pobity rekord 40 stopni w pierwszej połowie XX wieku.

■ Który to był rok?

1921.

■ Narzekamy więc, ale nie jest jeszcze dramatycznie...

Oczywiście, jest nieprzyjemnie, ciężko, kosztownie, ale dla większości z nas nie jest to groźne. Należy jednak się do tego przygotować i dostosować. Żeby móc normalnie funkcjonować. Tak samo jak musimy dostosować się do zimy czy deszczu.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIJOŁEK



Wywożą wentylatory ze sklepów wózkami

► Upał spowodował, że wentylatory stały się jednym z najbardziej poszukiwanych urządzeń tego lata również w Jarocinie. Ludzie przychodzą do sklepu co 5 minut i pytają o „wiatraki”, są też tacy, którzy wywożą wentylatory wózkami.

Producenci oraz markety oferujące takowe urządzenia na pewno nie spodziewali się tak dużego zainteresowania, jakim w upalne dni cieszą się wentylatory. Ze sklepowych półek znikają one błyskawicznie, a kierownicy placówek handlowych rozkładają ręce mówiąc, że nie wiadomo, czy „wiatraki” będą jeszcze dostępne. Problem występuje w całej Europie.

Jedna z naszych czytelniczek odezwała się do nas z informacją, że w żadnym z jarocińskich sklepów nie można nabyć wentylatorów. Po sprawdzeniu dostępności tych urządzeń w kilku największych marketach w mieście okazało się, że rzeczywiście na półkach nie ma po nich śladu lub zostało kilkanaście ostatnich sztuk. Kierownictwo sklepów informuje, że nawet w magazynach nie ma zapasów, a oni sami nie wiedzą, czy będzie jeszcze jakiegokolwiek dostawa. Sprzedawcy bezradnie rozkładają ręce przed rozgrzanymi klientami. - *Co 10, czasami co 5 minut ktoś przychodzi i pyta o wentylatory - tłumaczy jeden ze sprzedawców. Co więcej, ten problem jest powszechny także w Europie. Obsługa jednego z jarocińskich*



marketów z elektroniką podzieliła się informacją, że klienci nabywają duże ilości wentylatorów, płacąc za sztukę około 120 złotych, a następnie... jadą do Francji i sprzedają na miejscu za 100 euro.

Widocznie z upałami i brakiem urządzeń chłodniczych nie borykają się jedynie Polacy. Inny sklep na naszym terenie doświadczył równie ciekawego zjawiska. Jeden ze sprzedawców relacjonuje: - *Raz przyszły dwie klientki, które kupiły dwa wózki sklepowe wypełnione po brzegi wentylatorami. Zapytaliśmy je, dlaczego tak dużo, to odpowiedziały nam, że sprzedadzą to dalej za większą cenę - opowiada.*

Koszt biurkowego wentylatora w jarocińskich sklepach wahała się między 40-80 złotych, w zależności od modelu. W sklepach, które posiadały już ostatnie parę sztuk wartość była zwykle zawyżona do 130 złotych, a obsługa stwierdziła, że sprzedaje się to w ciągu jednego dnia. Od 69 złotych do nawet 300 złotych zapłacimy za wentylator na popularnych stronach internetowych, oferujących zakupy online.

(jkn)



11-letnia dziewczynka zmarła po czołowym zderzeniu na S11

W sobotę 11 sierpnia, tuż po godzinie 23.00 doszło tragicznego w skutkach wypadku na drodze S11 na wysokości Wolicy Pustej. Na dwupasmowym odcinku prowadzącym do obwodnicy Jarocina niemal czołowo zderzyły się dwa auta osobowe.

- Z pierwszych ustaleń wynika, że kierowca volkswagena polo podczas wyprzedzania zderzył się czołowo z bmw. Trzy pasażerki w bardzo ciężkim

stanie zostały przewiezione do szpitali - poinformowała mł. asp. Edyta Kwietniewska, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Środzie Wlkp.

Najpierw ratownicy, a potem lekarze walczyli o życie najbardziej poszkodowanej w wypadku jedenastoletki. W niedzielę rano policja podała informację, że dziewczynka zmarła.

(red.)

► ŚMIERTELNY WYPADEK W ŻERKOWIE

88-latek wjechał pod ciężarówkę. Zginął na miejscu

88-latek jadący renaultem scenic nie zatrzymał się na STOP-ie. Wjechał pod ciężarówkę. Daf wbił się w osobówkę i ciągnął ją jeszcze kilka metrów. Kierowca renaulta zginął na miejscu.

Tragedia rozegrała się na ul. Jarocińskiej w Żerkowie w miniony wtorek, kilka minut po godzinie 10.00. - Byłam zajęta pracą, ale w pewnym momencie usłyszałam pisk opon, jaki towarzyszył hamowaniu, straszny łomot i gdy spojrzałam w okno, widziałam już tylko, jak kierowca tira pod wpływem hamowania zatrzymuje się. Na masce od swojej prawej strony miał wgniecioną osobówkę, z którą przejechał tak jeszcze kilka metrów do momentu zatrzymania. Było widać, że kierowca tego tira próbował jeszcze jakoś odbić w lewo, by ratować siebie i przede wszystkim tego kierowcę osobówki, ale już nie był w stanie wyhamować - opowiada z przejęciem kobieta, która wypadek obserwowała z okna biura. W pierwszej chwili nie wiedziała, co zrobić. Chciała wybiec na drogę, aby pomóc ofiarom wypadku, ale po kilku sekundach od zderzenia na miejscu zatrzymało się kilku kierowców. Jeden z nich zadzwonił po służby ratunkowe. - Z auta zaczął się wydobywać dym, więc ci panowie szybko wzięli gaśnice i zaczęli gasić płonące części pod maską samochodu, tak by uratować poszkodowanego kierowcę przed wybuchem czy zapaleniem. Potem wyciągnęli go z samochodu, położyli na ziemi i jeden z męż-

czyn zaczął reanimację, a po minucie przyjechała straż, potem zaraz karetka i oni przejęli akcję reanimacyjną - kontynuuje młoda kobieta.

Strażacy, ratownicy medyczni i lekarz robili wszystko, aby uratować życie mężczyzny. Niestety po ponaddwudziestominutowej reanimacji lekarz stwierdził zgon mężczyzny. Życie w wypadku stracił 88-letni obywatel Niemiec, mieszkający na terenie gminy Jarocin.

Policjanci pracujący na miejscu zdarzenia ustalili wstępny jego przebieg. - Kierujący renaultem scenic nie zastosował się do znaku STOP, chciał skrócić w kierunku Raszew i na lewym pasie drogi Żerków - Jarocin zderzył się z ciężarówką przewożącą słomę - relacjonuje asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Postępowanie w sprawie wypadku nadzoruje jarocińska prokuratura. Ciało mężczyzny zabezpieczono do sekcji zwłok. - Są wstępne ustalenia dotyczące przebiegu, ale ostateczna wersja będzie znana po sporządzeniu opinii przez biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków - mówi Maciej Meler, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim. (era)



6 czerwca

Na skrzyżowaniu dróg Żerków - Raszew z drogą na Żerniki 23-letni mieszkaniec gminy Żerków, kierując toyotą rav4, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym audi A4, którym kierowała 36-letnia mieszkanka gminy Żerków. W wyniku zdarzenia do szpitala trafiły cztery osoby.

4 osoby zginęły w tym roku na drogach powiatu jarocińskiego

3 wypadki wydarzyły się w ostatnim czasie w ciągu drogi Jarocin - Żerków

23 kwietnia

Na skrzyżowaniu drogi Żerków - Raszew z drogą na Żółków doszło do zderzenia dwóch aut. 82-letni mieszkaniec gminy Żerków kierujący fiattem cinquecento, jadąc z Żółkowa do Żerkowa, na skrzyżowaniu drogi nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej oplem insignia mieszkance gminy Żerków. Po kilkunastu dniach zmarła 56-letnia pasażerka auta i 82-letni kierowca fiata.

7 sierpnia

Zderzenie osobówki z ciężarówką. Kierowca renaulta ginie na miejscu



FATALNY DZIEŃ NA DRODZE KRAJOWEJ NR 15 W GOLINIE

Cieężko chora dziewczynka poważnie ranna w wypadku. Ludzie organizują pomoc

9-latka z Golinie doznała poważnych obrażeń ciała. W auto, które prowadziła jej mama, uderzył kierowca saaba. Dziewczynka walczy z nieoperacyjnym guzem mózgu. Lokalna społeczność organizuje zbiórkę pieniędzy na leczenie Malwinki i jej mamy.



Kierujący saabem uderzył w prawidłowo jadącego forda

45-letnia mieszkanka Golinie wraz z synem i córką jechała fordem w kierunku Jarocina. Na drodze krajowej obowiązywał ruch wahadłowy po porannym zderzeniu autobusu z mercedesem. (ZOBACZ PONIŻEJ) Policjanci puścili kolumnę samochodów w stronę Jarocina. Z drugiej strony kierowcy stali w korku i oczekiwali na przejazd. Wtedy doszło do zdarzenia. - Saabem wyprzedzał kolumnę samochodów i „zmiotł forda” - opisywał krótko po tym jeden ze świadków. Siła uderzenia wyrzuciła forda do rowu. Auto uderzyło o kamienny przepust. Saab zatrzymał się na w poprzek drogi. Błyskawicznie do akcji wkroczyły służby ratunkowe, w tym Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, po raz drugi tego dnia. Konieczna była interwencja straży pożarnej, aby z forda uwol-

nić zakleszczoną kobietę. - Kierującą samochodem marki Saab 78-letni obywatel Republiki Południowej Afryki z nieznanych przyczyn, prawdopodobnie chciał ominąć korek lub sprawdzić długość zatoru, który był na drodze w związku z ruchem wahadłowym, zjechał na lewy pas jezdni i zderzył się czołowo z jadącym prawidłowo fordem C-max, którym kierowała mieszkanka gminy Jarocin - relacjonuje asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Do szpitala trafiły dwie osoby: kierującą fordem przewieziono do lecznicy w Jarocinie. Jej 9-letnią córkę LPR przetransportował do jednego z poznańskich szpitali. Na szczęście hospitalizacji nie wymagał 22-letni syn kierującej fordem. Również nic

POMÓŻ MALWINCE

ZBIÓRKA PIENIĘDZY NA LECZENIE CHOROBY NA RAKA 9-LATKI I JEJ MAMY, KTÓRE UCIERPIAŁY W WYPADKU, ODBĘDZIE SIĘ 19 SIERPNIA W CZASIE DOŻYNEK W GOLINIE

się nie stało jadącemu saabem. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy.

Wypadek poruszył mieszkańców Golinie. - Jak to możliwe, że jedną rodzinę może spotkać tyle nieszczęścia - zastanawiali się na miejscu zdarzenia mieszkańcy Golinie. Dziewczynka, która ucierpiała w wypadku, od lat walczy z chorobą nowotworową. Na pomoc rodzinie już ruszyła lokalna społeczność. „19 sierpnia w Golinie podczas dożynek odbędzie się zbiórka pieniędzy na pomoc w leczeniu Malwinki i jej mamy, które dziś uległy wypadkowi. Przypominamy, że Malwinka jest mieszkanką Golinie, która walczy z nieoperacyjnym guzem mózgu. Liczymy na pomoc, że tak jak w ubiegłym roku pokazaliśmy, że mamy ogromne serca

otwarte na ludzkie nieszczęście. Pamiętajmy: dziś oni, jutro być może my... wolontariusze będą czekać na Was na terenie imprezy do godzin wieczornych” - napisała na portalu społecznościowym jedna z mieszkanki Golinie. Akcję potwierdza sołtys wsi. - Jak się wczoraj dowiedziałem o tym wypadku, to byłem szokowany, bo ta rodzina już tyle wycierpiała. Nie dość, że walczą z tak ciężką chorobą, to jeszcze mieli wypadek. Chcemy im jakoś pomóc - mówi Ryszard Zyto, sołtys Golinie.

(era)

DWIE OSOBY ZOSTAŁY RANNE W PIERWSZYM CZWARTKOWYM WYPADKU W GOLINIE

Rozpędzonym mercedesem uderzył w autobus

- To cud, że żyje. Całe szczęście, że jechał mercedesem - oceniają ci, którzy widzieli skutki czwartkowego zderzenia na drodze krajowej nr 15. W Golinie rozpędzony mercedes z impetem wbił się w autobus.

- Jechałem od strony Krotoszyńska jako kierowca z kolei samochód za tym mercedesem. Samego zdarzenia nie widziałem, bo było pełno kurzu i dymu. Kilka samochodów przejechało, nikt się nie zatrzymał. Zatrzymaliśmy się z kolegą, zgłosiliśmy wypadek, próbowaliśmy pomóc, ale niestety kierowca osobówki był zakleszczony - opowiada z przejęciem jeden z mężczyzn, kiedy zajeżdża na miejsce czwartkowego wypadku w Golinie. „Piętnastka” jest zablokowana. Na jezdni stoją

wozy strażackie, policyjne i dwie karetki pogotowia ratunkowego. Do jednej z nich ratownicy medyczni wjeżdżają z pacjentem. Kilka metrów dalej znajdują się uszkodzony autobus i kompletnie rozbitý mercedes. Za strażackim parawanem o życie 20-letniego kierowcy osobówki walczą załogi Lotniczego Pogotowia Ratunkowego i Zespołu Ratownictwa Medycznego. We wjeździe do jednej z posesji stoją przestraszeni pasażerowie autobusu, młoda dziewczyna siedzi w kucki pod betonowym plotem. Części z nich ratownicy już udzielili doraźnej pomocy medycznej. - Nic nie widziałem, tylko poczułem gwałtowne hamowanie i uderzenie. Głową uderzyłem o przednie siedzenie, a kierowca w tym czasie powiedział, że jest wypadek - mówi młody mężczyzna trzymając chusteczkę na ustach.

Akcję ratowników obserwuje kierowca autobusu. - Nagle wyjechał na przeciwny pas. Nie wiem, czy wyprzedzał inny pojazd, który jechał przed nim, czy też zasnął i zjechał na lewą stronę. Zjechałem na pobocze i hamowałem. Nie udało się uniknąć... Po zderzeniu chwyciłem za telefon i zacząłem dzwonić na policję, aby przysłali pomoc, bo widziałem, że jest nieciekawie. Zapytałem się moich pa-



Tak wyglądał mercedes po zdarzeniu z autobusem. Aby uwolnić kierowcę z pojazdu, strażacy musieli użyć sprzętu hydraulicznego

sażerów, czy coś im się nie stało. Otworzyłem tylne drzwi i wypuściłem ich w bezpieczne miejsce - relacjonuje kierowca autobusu. Jednocześnie podkreśla, że służby ratunkowe przyjechały bardzo szybko. Karetka „P” odjeżdża z pacjentem do Jarocina. Po chwili startuje śmigłowiec LPR-u. Zabiera 20-latkę. Załoga drugiego ZRM-u podchodzi do pasażerów autobusu i pyta, czy nie potrzebują pomocy. Nikt nie zgłasza dolegliwości. Ambulans odjeżdża.

Zgromadzeni mieszkańcy wykorzystują okazję i komentują, że ten odcinek „krajówki” jest wyjątkowo niebezpieczny. - Tutaj często zdarzają się wypadki, ale nie aż tak poważne. Dużo osób skręca do pobliskiego sklepu i je-

den drugiemu wjeżdża w tył - mówi starsza kobieta. Odtwarza również traumatyczne przeżycia sprzed kilku lat. - Nawet ja tutaj miałam wypadek. To było 11 listopada 7 lat temu. Sąsiad ciągnikiem uderzył w samochód. Wyszliśmy z córką i stałymi. Od Jarocina tak szybko „leciał” samochodem i żeby nie uderzyć w pojazdy uczestniczące w wypadku, uderzył w płot, złamał lampę na pół i potem w nas. Ja wyleciałam na drogę, a córkę wyrzuciło na 10 metrów dalej. Leżała w rowie. Miałam poważne obrażenia. Ja miałam nogę na wyciągu, a córka miała operowaną miednicę i do dnia dzisiejszego kuleje - opowiada wyraźnie poruszona.

ELŻBIETA RZEPCHYK

asp. AGNIESZKA ZAWORSKA, rzecznik prasowy KPP w Jarocinie



Na drodze krajowej nr 15 z nieustalonych przyczyn kierujący mercedesem zjechał na przeciwny pas, gdzie zderzył się z autobusem relacji Konin-Wrocław, którym podróżowało 12 osób. Do szpitala w Ostrowie Wielkopolskim trafił 20-letni kierowca mercedesa - mieszkaniec gminy Sulmierzyce. Jego stan jest bardzo poważny. 36-letni pasażer został przewieziony do szpitala w Jarocinie. Trzy osoby jadące autobusem zostały zaopatrzone przez Zespół Ratownictwa Medycznego.

► KOTLIN

OSA pomiędzy szkołą i placem zabaw

54 tysiące będzie kosztowała Otwarta Strefa Aktywności, która powstanie w Woli Książęcej (gmina Kotlin). Co to takiego?

Będą ją tworzyły strefa relaksu i siłownia zewnętrzna. Ta ostatnia będzie zawierała kilka urządzeń do ćwiczeń m.in.: biegacz, stepper, orbitek, wahadło, twister, podciąg nóg oraz wioślarz. Strefa relaksu będzie się składała z czterech ławek, stolika do gry w szachy i chińczyka.

OSA ma kosztować 54 tys. zł. Władze Kotliny pozyskały pieniądze z rządowego programu rozwoju małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej o charakterze wielopokoleniowym. Ministerstwo Sportu i Turystyki przyznało samorządowi na ten cel 25 tys. zł. Pozostałe środki wyłoży gmina.

OSA powstanie pomiędzy szkołą i placem zabaw w Woli Książęcej. Samorząd wybierze oferenta, który na realizację zadania ma czas do 21 września.

(era)

► KOTLIN

Pozyskali unijną kasę, nie muszą pożyczać milionów

3.562.604,42 zł pozyskała gmina Kotlin z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Pieniądże trafią na rozbudowę oczyszczalni ścieków w Wyszkach i budowę kolejnego etapu kanalizacji w Wysogotówku.

Rozbudowa oczyszczalni w Wyszkach jest już realizowana. Pod koniec ubiegłego roku samorząd ogłosił przetarg. Początkowo modernizacja miała być finansowana z pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska - 2.700.000 zł.

Po tym jak udało się pozyskać środki unijne, gmina pożyczyci około 400 tys. zł. Kompleksowa modernizacja oczyszczalni ma kosztować 3.285.698,16 zł. Prace powinny się zakończyć do listopada.

Samorząd przygotowuje się do rozpisania przetargu na budowę kolejnego etapu kanalizacji w Wysogotówku, która ma kosztować prawie 1.900.000 zł, w tym 1.292.000 zł stanowią pozyskane pieniądze. Unijnej pomocy nie trzeba zwracać.

(era)

Kilkadziesiąt razy dziennie pontonem przez Wartę

Niemale perturbacje miały miejsce na przeprawie promowej przez Wartę w Dębnie.

Fot. Anna Kopyra-Fijolek

Dotychczasowy prom pływał do 16 lipca. Kursy wstrzymano ze względu na jego zły stan techniczny. Do Dębna ma trafić nowy. Starostwo średzkie uruchomiło tymczasowo przeprawę pontonową do Orzechowa. Przez kilka dni kursowała też łódka. Okazało się jednak, że osoby przedostające się na drugą stronę rzeki wnioskowały, by przywrócono ponton - czuli się na nim bezpieczniej. Tak też się stało. - Normalnie wchodzi tu cztery osoby lub - jeśli są też rowery: dwie osoby i dwa rowery - mówi Mariusz Matuszak, prze-

woźnik promowy. Zapewnia, że dla każdego są kamizelki i koła ratunkowe. Podkreśla też, że połączenie jest ważne zarówno dla mieszkańców - w Dębnie nie ma sklepu, jak i dla turystów, którzy zwiedzają gminę Nowe Miasto i Żerków.

Ile osób korzysta obecnie z przepraw? - Wszystko zależy od pogody. Teraz, jak jest upał, ruch jest mniejszy. Jak pada deszcz, też jest mniejszy. Przepływamy więc 16 do 20 razy. A jak jest ruch - ok. 100 razy dziennie - dodaje przewoźnik.

(akf)

JAK OBECNIE DZIAŁA PRZEPRAWA PRZECZ WARTĘ W DĘBNIE?

od poniedziałku do piątku - od godz. 7.00 do 15.00
w soboty - od 6.00 do 10.00
w niedziele - od 12.00 do 16.00

Starostwo średzkie zwróciło się do kilku samorządów z prośbą o wsparcie finansowe leasingu nowego promu. Gmina Nowe Miasto nad Wartą zapewniła, że taką pomoc okaże. Władze powiatu jarocińskiego odmówiły, tłumacząc się brakiem środków.

Kolejne kontrowersja wokół jarocińskich „mieszkań plus”

Po oddaniu osiedla mieszkań czynszowych w Siedleminie, które władze Jarocina reklamowały jako budowane w ramach rządowego programu „Mieszkanie Plus”, posypała się krytyka - przede wszystkim w mediach ogólnopolskich nieprzychylnych rządowi - nowo oddanych lokali. O zalewanych blokach i pleśni w mieszkaniach oraz o wyobcowaniu nowych mieszkańców Siedlemina i wrazeniu zamkniętego getta pisały między innymi „Gazeta Wyborcza” i „Newsweek”. W tych okolicznościach niektórzy przedstawiciele rządu zaczęli się nawet wycofywać z poparcia dla jarocińskiej wersji „Mieszkania Plus”. Wiceminister budownictwa Artur Soboń w rozmowie z portalem Money.pl powiedział:

„Mieszkania oddane w Jarocinie to tak naprawdę etap przejściowy między pomysłami poprzedniego rządu a obecnego. „Mieszkanie Plus” należy oceniać przez pryzmat budynków wzniesionych w Białej Podlaskiej, bo one powstały według zamysłów PiS.”

Do nieprzychylnych opinii o jarocińskiej inwestycji odniósł się - na tym samym portalu - wiceprezes BGK Nieruchomości, które kredytuje budowę mieszkań czynszowych w gminie Jarocin. Grzegorz Muszyński zdemontował między innymi informację, że mieszkania w Siedleminie są zapleśniałe. - Nikt tego nie widział, a łatwo jest mówić. To tak, jak w Białej Podlaskiej jedna z telewizji nagrała

program z klientem bardzo niezadowolonym z mieszkania. Potem się okazało, że ten człowiek nie był wcale lokatorem mieszkań, które tam wybudowaliśmy - stwierdził.

Przyznał jednak, że jarocińska inwestycja nie jest idealna. - BGK Nieruchomości dostarczała tylko pieniądze. Całością kierował samorząd lokalny. W tych lokalizacjach, które my wybieraliśmy, nie ma żadnych problemów - oświadczył wiceprezes BGKN.

W odpowiedzi jarocińskich lokalizacji broni Jerzy Wolski, prezes Jarocińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego i zapewnia o nieprzypadkowym usytuowaniu budynków. - Te miejsca, gdzie budujemy osiedla, były wybierane ze szcze-

gólną pieczołowitością. Siedlemin jest blisko szkoły, przedszkola, boiska, placu zabaw, kościoła - czegoś chcieć więcej? Poza tym wszystkie nasze lokalizacje były doskonale znane BGK Nieruchomości. Była przekazana cała dokumentacja. Zresztą nie wyobrażam sobie, żeby było inaczej. Wszystko to było dokładnie analizowane i sprawdzane. Została powołana spółka celowa. I to ona była inwestorem - stwierdza Wolski. I dodaje zdenerwowany: - Ile razy ja mam jeszcze tłumaczyć? Zalanie w Siedleminie miało miejsce w połowie maja w czasie potężnej ulewy. Dotknęło może trzech mieszkań, a sprawa jest roztrząsana do dzisiaj. O niczym innym się nie mówi, tylko o tym. To lekka przesada.

ANNA KONIECZNA



Zdjęcia Anna Kopyra-Fijolek

Doczekali się remontu i będą mieć wesela nawet na 120 osób



Sołtyśka Chromca jest zadowolona, że po latach oczekiwania na remont wkrótce wioska będzie mogła korzystać z odnowionej sali

Mieszkańcy Chromca cieszą się, że po latach doczekali się remontu sali wiejskiej.

- Była w opłakanym stanie. Ludzie są bardzo zadowoleni, że w końcu będzie ładna - mówi Magdalena Rodziak, sołtyśka wioski.

Przebudowa sali wiejskiej w Chromcu ma kosztować 268.983 zł i częściowo sfinansowana zostanie z unijnych środków. Z Unii do Chromca trafiło 139.273 zł. Wyremontowane zostaną pomieszczenia, sanitariaty, wymieniony będzie dach. - Ta

świetlica została wybudowana na początku lat 90-tych i właściwie nie przechodziła generalnego remontu. To były tylko drobne prace. Wymagała już przebudowy - mówi wójt Aleksander Podemski.

Prace mają zostać wykonane do 25 września. - Idą zgodnie z planem, termin nie jest zagrożony - zapewnia szef gminy.

Już wkrótce będzie można organizować imprezy. - Tu się zmieści dużo ludzi - wesela można robić na 120 - dodaje sołtyśka. - Cieszymy się z radą sołecką, że coś po nas zostanie.

(akf)

KOTLIN ▶ BYŁY WÓJT I STAROSTA, DYREKTOR ORAZ SOŁTYSKA KANDYDATAMI NA RADNYCH

„Starosta musi być zrównoważony”

▶ Sławomir Wąsiewski, Walenty Kwaśniewski, Janusz Barański i Anita Pasternak - to pierwsi kandydaci z gminy Kotlin do jarocińskiej rady powiatu.



Sławomir Wąsiewski rzadko pojawiał się na sesjach Rady Gminy Kotlin, a kiedy już przybył, radni i sołtysi mieli sporo pytań do niego



Walenty Kwaśniewski jest radnym powiatowym drugą kadencję



Dyrektor domu kultury Janusz Barański wystartuje najprawdopodobniej z listy PiS-u



Anita Pasternak o mandat radnej powiatowej będzie się ubiegała po raz drugi. Za pierwszym razem nie udało się

borach) szanse na to stanowisko ma Sławomir Wąsiewski?

- Jeszcze za wcześnie rozmawiać na ten temat. To radni zdecydują, kto będzie starostą. Zobaczymy, jak to wszystko się ułoży - odpowiada były starosta.

Kto powinien być starostą? - Ktoś kto ma duże doświadczenie. Jest osobą zrównoważoną i musi mieć na tyle siły i dynamiki, aby mógł na-

dążyć za potrzebami i zmieniającym się czasem. Wśród osób, które wiem, że będą kandydowały, jest kilka takich, którzy mogliby to stanowisko objąć - odpowiada Kwaśniewski. Nie chce jednak zdradzić żadnych nazwisk. Czy na tej liście jest obecny starosta. - Kilka cech, które wymienię, to on ma, to ewentualnie mógłby być - przyznaje były wójt.

(era)

Z DRUGIEJ STRONY...

Wybory panie

Lato, wakacje, okres ogórkowy, do tego ostatnie, silne upały... Życie zdecydowanie zwolniło, samorząd też jakby na urlopie... Przynajmniej chwilowym. Już prawie zapomniałem, że dla samorządu to rok szczególny, zwłaszcza dla samorządowców i osób związanych z lokalną władzą... Niechybnie zbliżamy się do końca kadencji.

Jesienią, z pewnością późną, odbędą się wybory samorządowe. Ważne wydarzenie. Premier jakoś nie kwapi się do podania oficjalnej daty głosowania. A co za tym idzie, kalendarza wyborczego i czekającej nas kampanii wyborczej.

I prawie mi umknęło, że czeka nas gorąca, wyborcza jesień. Że za chwilę ktoś będzie o władzę walczył, a ktoś inny będzie ją chciał utrzymać. Że będą konwencje, programy, konferencje i cała ta góra zapowiedzi. No zapomniałbym.

W sukurs przyszedł... samorząd. W ubiegłym tygodniu trafił do naszej redakcji plakat zapowiadający otwarcie boiska. A w zasadzie „wielkie otwarcie”. Odbędzie się 15 sierpnia, na stadionie Jarocin Sport. Afisz kończy taka informacja: „Wata cukrowa 1 zł. Kiełbasa z grilla 3 zł, piwo (po meczu) 4 zł”.

Jeszcze tylko premier ustali datę. Głosowania rzecz jasna.

BARTOSZ NAWROCKI



każdego dnia
nowe informacje

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

OGŁOSZENIE

Czytelnik widział maczetę, policja - maczugę

Grupa młodych osób z pałkami i prętami miała grozić mężczyźnie ubranemu w maczugę.

- Obudziły nas krzyki i przekleństwa. Przy aptece na ul. Wolności stał mężczyzna w wieku około 30 lat z kobietą. W ręce trzymał nóż - maczetę o długości około 50 cm. Od strony szpitala poruszała się grupka 5 osób z pałkami i metalowymi prętami. Krzyczeli coś w stylu: skatowałeś

dziecko i że go dopadną. Podjechała policja zatrzymali się przy tej grupce na 3 minuty, po czym ruszyli w stronę ul. Wrocławskiej. Mam nadzieję, że policja zatrzymała tę osobę, bo z tego co wiem, nie wolno posiadać takiej broni przy sobie - opowiada nasz Czytelnik.

Policja potwierdza zdarzenie z ostatniego dnia lipca. Uczestników zajścia ustaliła na podstawie

monitoringu. - Nie używali ostrych narzędzi. Mężczyzna, pod adresem którego były kierowane groźby, nie chciał składać żadnego zawiadomienia. Świadczył, że nie czuje się zagrożony - mówi asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Zdaniem policji mężczyzna nie posiadał maczety tylko maczugę.

(era)

Dziękujemy współpracownikom, którzy okazali swoje serce dla Patryka i bezinteresownie upiekli ciasta, włączyli się w zbiórkę pieniędzy, przygotowali i obsługiwali wszystkie stoiska, zabezpieczali i uprządkowali plac po IV Świącie Parówki.

Jesteśmy dumni z takich współpracowników.

Dziękujemy również za pomoc w organizacji święta GOK Jaraczewo, KGW, Policji i Straży oraz wszystkim, którzy swoim uczestnictwem uświetnili tę imprezę.

Wiesława i Piotr Biegun

NOWE MIASTO

Ochotnicy odmierzają czas, bo się już nie mieszczą

W ciągu 14 miesięcy ma zostać rozbudowana remiza Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowym Mieście nad Wartą.

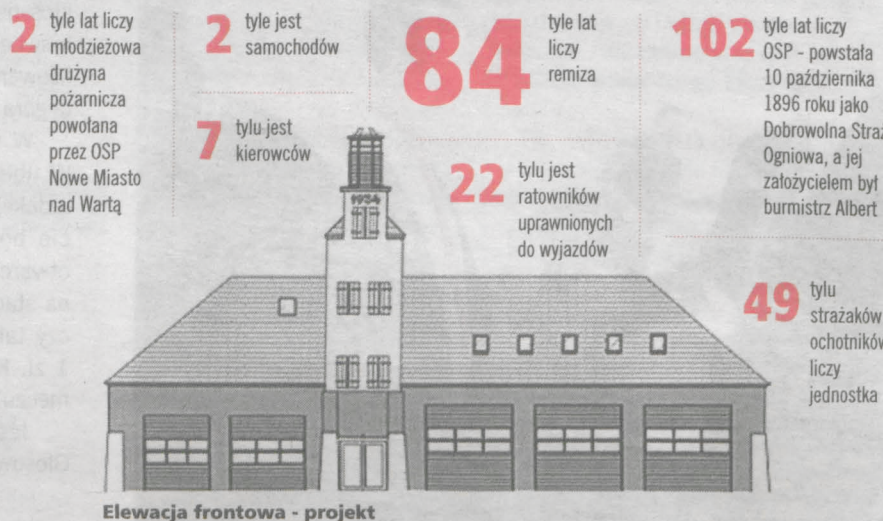
Ogłoszony właśnie przetarg dotyczy rozbudowy, nadbudowy i przebudowy siedziby OSP w Nowym Mieście nad Wartą. Umowa ma zostać podpisana na koniec sierpnia, najpóźniej na początku września. Zakończenie robót nastąpiłoby na końcu października 2019 roku.

Gmina planuje wydać na ten cel 145.140 zł. Będzie się też starała o pozyskanie środków zewnętrznych. - *To duże przedsięwzięcie - budynek jest w ewidencji zabytków, musiały być więc odpowiednie uzgodnienia w tym zakresie. Kształt obiektu zostanie utrzymany - mówi wójt Aleksander Podemski. Dlaczego jest ważne, by remiza została przebudowana? - Mamy coraz więcej sprzętu, już się w niej nie mieścimy - podkreśla wójt gminy. - Inwestycja jest potrzebna dla ratowania tego budynku i dla potrzeb straży. Musimy poprawić warunki pracy strażaków, dostosować je do obecnych wymagań. Samochody, które mają ochotnicy, mieszczą się, ale z dużym trudem.*

(akf)



Fot. Anna Kopras-Fiołek



Elewacja frontowa - projekt

OGŁOSZENIA

Zawsze mieliśmy dobry klimat

Rozmowa z BOGDANEM BUDZYŃM, prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowym Mieście nad Wartą



■ Wkrótce ruszą prace przy rozbudowie remizy. Jak przyjęliście wiadomość, że znalazły się na ten cel pieniądze w gminnym budżecie?

Nie będę ukrywał, że nas to cieszy. Teraz mamy już pewność, że pierwsze podwaliny zostały położone i nie da się już cofnąć inwestycji.

■ Realizacja zadania nie będzie prosta - remizy nie można na czas robót zamknąć, straż musi normalnie funkcjonować...

To prawda, my musimy być ciągle gotowi do wyjazdu. Decyzja podjęta została na końcu maja. Liczyliśmy, że prace szybciej ruszą, ale zanim został ogłoszony przetarg, trochę czasu minęło.

Ja to wszystko widzę w dwóch etapach budowlanych - najpierw trzeba postawić nowe garaże w stanie surowym, żeby ewentualnie zimą mogły tam stać nasze samochody. Wszyscy mówią, że będzie sroga zima. Połączenie nowej części ze starą trzeba byłoby robić raczej jak się już ociepli.

■ Jakże teraz są warunki w remizie? Dlaczego ten remont jest potrzebny?

Sprzętu przybywa i każdy gabarytowo się rozrasta. Ta strażnica pobudowana została w 1934 roku - wtedy w Nowym Mieście była jeszcze trakcja konna. W 1966 roku strażnicę wydłużono o 4 metry. W 1967 roku przyszedł pierwszy samochód. Później, wiadomo, kolejne samochody były coraz większe. Trzeba było remizę podnieść. Szerszej nie da się zrobić. Przy wjeździe muszą być zamykane

lusterka.

■ W nowym obiekcie będzie więcej miejsca dla waszych samochodów. Polepszą się też warunki socjalne strażaków?

Obecne miejsca garażowania zostaną wykorzystane na szatnie, zaplecze socjalne dla ratowników, łazienki. Nad nową częścią będzie sala na ok. 40 osób i zaplecze kuchenne. Po drugiej stronie m.in. pomieszczenie dla naczelnika i prezesa oraz na dokumenty - teraz przechowywane są w domach prywatnych.

■ Rozważane były różne lokalizacje remizy, m.in. za nowo-miejskim urzędem, na obrzeżach wioski. To dobrze, że została dotychczasowa?

Po pierwsze - dzięki temu zostanie zachowana architektoniczna forma. Po drugie - remiza stoi już w tym miejscu 84 lata. Po trzecie - mieszkańcy są już przyzwyczajeni. Ponadto ona już po prostu pasuje w tym miejscu. Co ważne również - bardzo blisko, wokół Zielonego Rynku mieszkają ratownicy, ci, którzy wyjeżdżają do pożarów.

■ To gwarantuje też krótki czas dotarcia do strażnicy...

Czas jest bardzo krótki - od otrzymania sygnału do wyjazdu na akcję - 3,5 minuty.

■ Mieszkańcy, którzy was wspierają, pewnie wam kibicują i też się cieszą z remontu strażnicy.

My zawsze mieliśmy w Nowym Mieście dobry klimat. Nie możemy narzekać.

Rozmawiała

ANNA KOPRAS-FIOŁEK

FACHOWIEC

PODŁOGA ŚCIANA DRZWI

DRZWI
FUERTA BONITA
z montażem

20%
TANIEJ



PANEL
PODŁOGOWY
dąb sole
AC4, 8 mm

25⁹⁰
zł/m²
+ listwa GRATIS

SWISS KRONO

www.swisskrono.pl

UL. WOJSKA POLSKIEGO 47
63-200 JAROCIN

693 988 488

jarocin@grupafachowiec.net

ZOBACZ WIĘCEJ PROMOCJI NA WWW.JAROCIN.GRUPAFACHOWIEC.EU

SERWIS • KOMIS • CZĘŚCI • AKCESORIA

MOTOSTODOŁA

MOTOCYKLE
SKUTERY • QUADRY

UL. Floriańska 4a,
63-720 Koźmin Wlkp.
604 625 768 698 625 572
Poniedziałek - Piątek 9⁰⁰-17⁰⁰,
Sobota 9⁰⁰-13⁰⁰

motostodola.kaczmarek@wp.pl

PROMEDICA24

Opiekunka Seniorów
w Niemczech

Atrakcyjne wynagrodzenie
w lato - do 12.000 zł
w 2 miesiące

BEZPŁATNE KURSY
języka niemieckiego w Poznaniu
i gwarantowane zatrudnienie

ZADZWOŃ
506-289-113, 519-690-456

www.ekotly.eu • www.simar.com.pl

SIMAR

Kotły grzewcze

PPHU SIMAR
Marszew 36
63-300 Pleszew (62) 7427 768

eco design
klasa 5

Opracy24

OFERTY PRACY / PORADNIKI / ARTYKUŁY / FIRMY



Podocyszczalnia ścieków



Główna hala produkcyjna

150 mln zł
to koszty budowy
ubojni w Golinie

► 200 NOWYCH MIEJSC PRACY W GOLINIE

Budowa ubojni drobiu coraz bliżej końca

Po prawie pięciu miesiącach budowy Zakład Przetwórstwa Drobiu staje się coraz bardziej widoczny. Na 8 hektarach gruntu w golińskiej strefie ekonomicznej widać już zarysy głównej hali produkcyjnej (ok. 2 ha) i podocyszczalni ścieków. Oprócz tego na terenie ubojni mają też powstać budynek administracyjno-socjalny, portiernia i maszynownia. Na stronie internetowej gminy

Jarocin pojawił się filmik z drona, który ukazuje postępy prac na placu budowy.

Warszawska firma Polżywność sp. z o.o. zainwestowała 150 mln zł w budowę Zakładu Przetwórstwa Drobiu w Golinie. Nowoczesna ubojnia drobiu ma przerabiać ponad 13 tysięcy kurczaków na godzinę.

Planowana data uruchomienia zakładu to początek 2019 roku. Zosta-

ła ona określona w akcie erekcyjnym podpisanym w maju przez burmistrza Jarocina Adama Pawlickiego i Karola Olkuckiego - prezesa zarządu OK Investment S.A.

Firma Polżywność rozpoczęła już poszukiwanie pracowników w zawodzie automatyk, informatyk, elektryk, mechanik i hydraulik. Zakład ma zatrudnić około 200 osób.

(mm)

PRACA
Fresh Sław
fresh food factory

Zakład produkcji dań gotowych i przetwórstwa warzyw zatrudni na stanowiska:

PRACOWNIK PRODUKCJI
OPERATOR MASZYN
MAGAZYNIER (z upr. na wózek widłowy)

Praca w Kórniku
Dowóz do pracy i po pracy na tarasie firmowego autobusu.
CV można składać na kadry@freshslaw.pl lub w siedzibie firmy
Biernatki, Aleja Flensa 51, 62-035 Kórnik

GAZETA
Jarocińska

508 318 922

ARTUR ANTCHAK

ANGELIKA WŁODARCZYK

509 082 772

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747 47 47

BIURO REKLAMY



Producent mebli tapicerowanych

Zatrudnimy

pracownika
do klejenia
pianki
tapicerskiej

miejsce pracy:
Żerniki 6
63-210 Żerków

fhu_szostek@poczta.fm

604 396 146

RBB

Zapraszamy **Panie i Panów** do składania aplikacji na stanowisko
OPERATORA MASZYN w firmie RBB-Stal S.A.

Zapewniamy przyuczenie i przeszkolenie do wykonywania pracy na wyżej wymienionym stanowisku.

Osoby zainteresowane prosimy o złożenie CV oraz listu motywacyjnego osobiście w siedzibie firmy przy **ul. Powstańców Wlkp. 1b, 63-200 Jarocin** lub na adres e-mail: groszak@rbb-stal.com.pl

Osoba do kontaktu Kierownik Działu Produkcji - tel. 62 7636151

Prosimy o dopisanie w CV następującej klauzuli: „Zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. a Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb aktualnej rekrutacji”. Jeżeli chcesz, abyśmy zachowali Twoje CV w naszej bazie, umieść dodatkowo w CV następującą zgodę: „Zgadzam się na przetwarzanie przez Grupę RBB danych osobowych zawartych w moim zgłoszeniu rekrutacyjnym dla celów przyszłych rekrutacji przez okres 12 miesięcy”. W każdym czasie możesz cofnąć zgodę, kontaktując się z nami pod adresem mailowym: groszak@rbb-stal.com.pl



Potrąfisz konsekwentnie dążyć do celu i realizować założone plany? Chętnie wychodzisz z inicjatywą i łatwo nawiązujesz kontakty? W takim razie ta oferta jest właśnie dla Ciebie!

JUNIOR PROJECT LEADER

MIEJSCE PRACY: PARZEW, gm. Kotlin

CO OFERUJEMY:

- Atrakcyjne wynagrodzenie
- Rozwój osobisty i podnoszenie kwalifikacji zawodowych
- Interesującą pracę w bardzo dobrej atmosferze w firmie o najwyższych standardach pracy
- Uczestnictwo w ciekawych projektach oraz pracę w młodym, ambitnym zespole
- Stabilne warunki oraz zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę
- Uczestnictwo w profesjonalnych, branżowych szkoleniach
- Ubezpieczenie grupowe
- Pakiet świadczeń socjalnych oraz dodatkowych benefitów (m.in. Karta Multisport)
- Spotkania integracyjne

ZAKRES OBOWIĄZKÓW:

- Opracowywanie nowych receptur oraz produktów
- Realizacja i koordynacja projektów technologicznych oraz nadzór nad nimi
- Udział w targach i spotkaniach branżowych oraz prezentacjach dla klienta
- Współpraca z członkami zespołu projektowego oraz z innymi działami firmy zaangażowanymi w proces realizacji projektu (dział sprzedaży, jakości, dział produkcji)
- Bieżące wprowadzanie danych do systemu
- Realizowanie oczekiwań klienta w zakresie projektu
- Poszukiwanie nowych trendów oraz inspiracji

OD KANDYDATÓW OCZEKUJEMY:

- Pasji, kreatywnego myślenia oraz chęci do pracy i rozwoju
- Komunikatywności w języku angielskim (mile widziana znajomość innych języków obcych)
- Motywacji i zdolności szybkiego uczenia się
- Umiejętności budowania pozytywnych relacji biznesowych
- Dokładności i precyzji
- Umiejętności prowadzenia projektów
- Gotowości do pracy w systemie dwumianowym
- Komunikatywności oraz umiejętności pracy w zespole

BRZMI CIEKAWIE?
CZEKAMY NA TWOJĄ APLIKACJĘ
więcej o nas na paula.com.pl

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego na adres rekrutacja@paula.com.pl

Zastrzegamy sobie prawo do kontaktu tylko z wybranymi kandydatami.

Prosimy o zamieszczenie w aplikacji następującej klauzuli:

„Na podstawie art. 7 ust. 1 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO) oświadczam, iż wyrażam zgodę na przetwarzanie przez Administratora, którym jest FPH PAULA Sp. z o.o. Sp. k. z siedzibą w Kaliszu, moich danych osobowych w celu przeprowadzenia procedury rekrutacji na stanowisko Junior Project Leader. Powyższa zgoda została wyrażona świadomie i dobrowolnie. Ponadto oświadczam, iż wyrażam zgodę / nie wyrażam zgody na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby dalszych rekrutacji prowadzonych przez FPH PAULA Sp. z o.o. Sp. k. z siedzibą w Kaliszu.”

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu
Pracy w Jarocinie zgłoszone
w okresie od 6 do 10 sierpnia

- Stolarz meblowy**
Stolarstwo Graczyk
Tomasz Graczyk Kotlin
- Krawiec**
„Sylwia” Sylwia Szelejewska Jarocin
- Ślusarz, spawacz, tokarz**
Oldom Sp. z o.o. Jarocin (miejsce
wykonywania pracy Koźmin Wlkp.)
- Stolarz, malarz**
Firma Usługowa „Stol-Mar”
Marek Piotrowski Jaraczewo (miejsce
wykonywania pracy - Jaraczewo oraz
kraje Unii Europejskiej)
- Konserwator**
Jarocin Sport Sp. z o.o.
- Dekarz**
P.P.H.U. Mateldach Jarocin
- Kierowca**
PW Shine Artur Kowalski Jarocin
- Hydraulik lub pomocnik hydraulika**
Ins-Paw Paweł Wasik Witaszyce
- Monter**
Hydro-Marko Sp. z o.o. Sp. K. Jarocin
- Nauczyciel języka angielskiego**
Stowarzyszenie Edukacyjne Wiejska
Szkoła Lubinia Mała

STAN BEZROBOCIA

W POWIECIE JAROCIŃSKIM

od 27 lipca do 2 sierpnia / od 3 do 9 sierpnia

liczba bezrobotnych

1.058 / 1.070

zarejestrowani w ostatnich dwóch
tygodniach

31 / 42

wyrejestrowani w ostatnich dwóch
tygodniach

23 / 24

w tym podjęli pracę

10 / 3

SZWAŁNIA
TAPICERKI MEBLOWEJ
MEGA
P.H.U. JAROCIN

SZWAŁNIA TAPICERKI MEBLOWEJ
ZATRUDNI

- szwaczki oraz osoby chętne
do przyuczenia w zawodzie
- osoby do pakowania wyrobów gotowych

Oferujemy bardzo dobre warunki pracy oraz płacy.
Praca jednozmianowa.

www.mega-szwalnia.pl

Tel. 510 244 219

JANO

Konstrukcje Stalowe JANO Sp. z o.o. poszukuje osób na stanowisko:

- OPERATOR DŹWIGU
SAMOJEZDNEGO
- PRACOWNIK PRODUKCJI
STOLARKI PCV
- PRACOWNIK BUDOWLANY
- ŚLUSARZ-SPAWACZ

Miejsce pracy: Jarocin

Oferujemy stałą i stabilną pracę w firmie o ugruntowanej pozycji
na rynku budowlanym, możliwość przyuczenia do zawodu.

Adres: Jarocin, ul. Św. Ducha 120, email: biuro@jano.com.pl

Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Prosimy o dopisanie klauzuli: „Zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 o ochronie danych
osobowych, Dz. U. z 2002, Nr 101, poz. 923 ze zmianami, wyrażam zgodę na przetwarzanie
moich danych osobowych dla potrzeb bieżącej oraz przyszłych rekrutacji.”

TERMMIK

TERMMIK Marcin Michalak
ul. Poznańska 50, 63-820 Piaski

Firma TERMMIK, autoryzowany serwis firmy **VIESSMANN**
poszukuje kandydatów na stanowiska:

SERWISANT URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH, WENTYLACYJNYCH I KLIMATYZACYJNYCH

Opis stanowiska:

- Serwis, konserwacja, usuwanie
awarii urządzeń chłodniczych,
wentylacyjnych i klimatyzacyjnych.
- Montaż i uruchomienie
nowych urządzeń.

Wymagania:

- Miłe widziane doświadczenie w pracy
na podobnym stanowisku
- Wykształcenie techniczne lub mechaniczne
- Dodatkowym atutem będzie świadectwo kwalifikacji
w zakresie substancji kontrolowanych (F-gazy)
- Dobra organizacja pracy
- Umiejętność pracy w zespole
- Czynne prawo jazdy kat. B

SERWISANT URZĄDZEŃ GRZEWczych

Opis stanowiska:

- Serwis, konserwacja, usuwanie
awarii urządzeń grzewczych
(kotły, palniki, automatyka)
- Montaż i uruchomienie
nowych urządzeń.

Wymagania:

- Miłe widziane doświadczenie w pracy
na podobnym stanowisku
- Wykształcenie techniczne lub mechaniczne
- Dobra organizacja pracy
- Umiejętność pracy w zespole
- Czynne prawo jazdy kat. B

SERWISANT URZĄDZEŃ GRZEWczych DO PRZYUCZENIA

Opis stanowiska:

- Serwis, konserwacja, usuwanie
awarii urządzeń grzewczych
(kotły, palniki, automatyka)
- Montaż i uruchomienie
nowych urządzeń.

Wymagania:

- Wykształcenie techniczne lub mechaniczne
- Dobra organizacja pracy
- Umiejętność pracy w zespole
- Czynne prawo jazdy kat. B

CV oraz list motywacyjny prosimy o przesłanie na adres:
praca@termmik.pl, tel./fax: 65 573 98 85

Prosimy o dopisanie klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w procesie rekrutacji na w/w
stanowiska, ogłoszonego 17 lipca 2018 r. i prowadzonego przez firmę „TERMMIK” sp. z o.o. Jednocześnie oświadczam, że
zostałem poinformowany o przysługującym mi prawie dostępu do treści moich danych oraz ich poprawiania, wycofania zgody
na ich przetwarzanie w każdym czasie, jak również, że podanie tych danych było dobrowolne.

GRUPA
JAROMA

ZNANY POLSKI PRODUCENT
OBRABIAREK DO DREWNA
POSZUKUJEMY OSÓB NA STANOWISKO:

OPERATOR TOKAREK KONWENCJONALNYCH

NASZE OCZEKIWANIA:

- znajomość czytania rysunku technicznego
- umiejętność posługiwania się narzędziami pomiarowymi
- znajomość podstaw obróbki skrawaniem oraz obsługi:
tokarek konwencjonalnych
- dyspozycyjność
- samodzielność i komunikatywność

NASZA OFERTA:

- ciekawa, rozwojowa praca, możliwość samorealizacji
- atrakcyjna płaca
- zatrudnienie w ramach umowy o pracę
- adekwatny do potrzeb system szkoleń

Zainteresowanych prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego
z dołączoną klauzulą o przetwarzaniu danych osobowych na adres:

„JAROMA” S.A.

Al. Niepodległości 34, 63-200 Jarocin
Tel. (62) 747 31 61, Fax (62) 747 34 54
e-mail: jaroma@jaroma.com.pl

Firma zastrzega sobie prawo do odpowiedzi na wybrane oferty.

Zatrudnimy osoby do

produkcji podajników do kotłów

Oferujemy:

- możliwość przyuczenia
- atrakcyjne zarobki

Wymagania:

- umiejętność
spawania

Tel. 62 7427 768

WAWRZYNOWICZ

Firma WAWRZYNOWICZ zatrudni

kierowcę autokaru z Jarocina i okolic na przewozy pracownicze

Wymagania:

- prawo jazdy kat. D+ dodatkowe uprawnienia,
- wykształcenie minimum zawodowe.
- Oferty proszę przysyłać na e-mail:
magdalena.nowak@wawrzynowicz.pl

dotatkowe informacje
pod nr telefonu 509 710 355.



JANO

Konstrukcje Stalowe JANO Sp. z o.o.
poszukuje osoby na stanowisko:

MISTRZ WARSZTATU

Miejsce pracy: Jarocin

Oferujemy stałą i stabilną pracę
w firmie o ugruntowanej pozycji
na rynku budowlanym.

Adres: Jarocin, ul. Św. Ducha 120,
email: biuro@jano.com.pl

Uprzejmie informujemy,
że skontaktujemy
się tylko z wybranymi kandydatami.

Prosimy o dopisanie klauzuli: „Zgodnie z Ustawą
z dn. 29.08.1997 o ochronie danych osobowych,
Dz. U. z 2002, Nr 101, poz. 923 ze zmianami,
wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych
osobowych dla potrzeb bieżącej oraz przyszłych
rekrutacji.”

Gospodarstwo Zielarskie
w Dobrzycy
zatrudni
**traktorzystów
oraz
pracowników
suszarni.**

Kontakt: 516-173-288.

Naprzeciw oczekiwaniom chcących dodatkowo zarobić stoją pracodawcy oferujący pracę sezonową. Jednak czy na naszym terenie da się znaleźć taką? Można szukać ulotek rozwieszanych po całym mieście, sprawdzić oferty w pośredniakach, jednak obecnie lepiej śledzić ogłoszenia na różnego rodzaju serwisach społecznościowych. Na jednym z nich znaleźliśmy reklamy z naszej okolicy.

Tytuł „zatrudnię do zbiorów pomidorów” pojawia się dwukrotnie. Jeden z oferentów daje pracę w jednej z wsi niedaleko Jarocina, w okresie od sierpnia do września. Dzwonimy. Odbiera kobieta. W czasie rozmowy dowiadujemy się, że zapraszają do pracy dopiero od połowy sierpnia na cztery dni w tygodniu. Można zarobić 10 złotych za godzinę, lecz nie ma informacji, czy jest to kwota brutto czy netto. Wracamy do drugiego ogłoszenia. Użytkownik „Krystian” oprócz pomocy przy zbieraniu pomidorów poszukuje też kilku mężczyzn do odnoszenia wiader na przyczepę. W ogłoszeniu nie ma informacji, ile wynosi wynagrodzenie.

Przeglądamy następne anonse i znajdujemy informację o poszukiwaniu ogrodników. „Sławomir”

Praca sezonowa - czy można ją znaleźć?

Wakacje to idealny czas, aby zarobić trochę dodatkowych pieniędzy. Sprawdziliśmy, jak wygląda rynek prac sezonowych na naszym terenie. Ofert nie ma zbyt wiele, a jeśli już, to słabo płatne.

proponuje pakowanie przesyłek z roślinami w szkółce. Ponoć stanowisko to nie wymaga dużych nakładów siły. Poza tym praca od poniedziałku do środy po 8 godzin, a zarobki - podobnie jak wcześniej - 10 złotych za godzinę. Choć tutaj ciekawostka - pracodawca deklaruje codzienną wypłatę. W przeciwieństwie do „Krystiana” potrzebuje głównie mężczyzn,

ewentualnie „energicznych emerytów”. Dlaczego? Skontaktowaliśmy się z przedsiębiorcą, który tłumaczy, że nie będzie męczył kobiety podczas noszenia 20-kilogramowej paczki.

Dla osób zainteresowanych „poważniejszą” pracą też coś znajdujemy w dziale „Praca sezonowa/dorywca”. Poszukiwany lektor języka angielskiego przez Szkołę Językową „Freedom

School” z siedzibą w Gnieźnie, lecz oferta dotyczy Jarocina. Stabilne warunki zatrudnienia czy zdobycie doświadczenia to dla wielu kusząca propozycja, a kulminacją tego jest wynagrodzenie: nawet 45 zł na godzinę (brutto)! Oczywiście nie jest to propozycja dla każdego - wymagany jest co najmniej licencjat filologii angielskiej. Znaleźliśmy również ofertę „dla

studentów, uczniów i tegorocznych maturzystów.” Proponują pracę jako pakowacz. Prócz tego ogłoszeniodawca opisując obowiązki wymienia ciekawe atuty, takie jak comiesięczne premie, wypłatę w wysokości 15,50 zł za godzinę (bez potrąceń) czy bezpłatny transport do pracy... w Gądkach (gm. Kórnik). Kandydat na to stanowisko powinien mieć ukończone 18 lat oraz być chętnym i gotowym do pracy w systemie trójzmianowym.

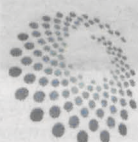
W Punkcie Pośrednictwa Pracy w Środzie Wielkopolskiej dowiadujemy się o firmie „PF Logo Express”, która specjalizuje się w tworzeniu nadruków na różnego rodzaju produktach w Robakowie k. Gądek. Jeśli chodzi o stawkę to wynosi ona 14,50 złotych na godzinę. Idealna praca dla uczniów bądź studentów!

W urzędzie pracy w Jarocinie nie ma dostępnych takich ofert, jednak urzędnik informuje nas, że wcześniej było zbieranie pomidorów. Podobna sytuacja jest w Środzie Wielkopolskiej. Pracodawcy w naszej okolicy nie chcą zbyt łatwo brać odpowiedzialności za nieletnich. Ponadto do pracy na roli większe szanse mają mężczyźni niż kobiety.

(ekr)

JAKIE OFERTY ZNALEŹLIŚMY DLA JAROCINIAKÓW?

PRACODAWCA	ZAROBKI	CZYNNOŚĆ	MIEJSCE
„Ryszard” (OLX)	10 zł/h	zbieranie pomidorów	Prusy
„Krystian” (OLX)	-	zbieranie pomidorów	Wilkowyja
„Sławomir” (OLX)	10 zł/h	ogrodnictwo	Jarocin
„H&M”	15,50 zł/h	segregowanie odzieży	Gądk
„Freedom School”	35 - 45 zł/h	lektor języka angielskiego	Jarocin
„PF Logo Express”	14,50 zł/h	tworzenie nadruków	Gądk



Gonvarri
Polska

Grupa Gonvarri to europejski lider wśród centrów usługowych zajmujących się dostawami płaskich produktów metalurgicznych, m.in. do produkcji karoserii samochodowej. Zakład we Wrześni zajmuje się tradycyjną działalnością firmy czyli cięciem stali na nowoczesnych zautomatyzowanych liniach produkcyjnych.

Obecnie do naszego oddziału we Wrześni poszukujemy osób na stanowisko:

- PRACOWNIK PRODUKCYJNY
- OPERATOR WÓZKA WIDŁOWEGO
- MŁODSZY OPERATOR MASZYN
- SUWNICOWY

Na start otrzymasz od nas:

- pracę na pełen etat
- zatrudnienie przez firmę
- atrakcyjny system premiowania oraz fundusz socjalny
- opiekę medyczną
- szkolenia

Nie zwlekaj dłużej.

Skontaktuj się z nami wyślij swoje CV, zadzwoń lub przyjdź osobiście

- Zadzwoń pod nr tel. 61 435 35 35
- Wyślij swoje CV na adres mailowy rrhh.polska@gonvarri.com
- Osobiście ul. Działkowców 13 Września

Mile widziane kobiety z uprawnieniami na wózki widłowe.

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb procesu rekrutacji zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz.U.02.101.926 tekst jednolity z późniejszymi zmianami)”.

RBB

Firma RBB-STAL S.A.
poszukuje pracownika na stanowisko:

KIEROWCA C+E

Oczekiwania: doświadczenie zawodowe, karta kierowcy

CV oraz list motywacyjny prosimy dostarczać na adres:
ul. Powstańców Wilk. 1b, 63-200 Jarocin, tel. 62 763 61 44
lub adres e-mail groszak@rbb-stal.com.pl

Prosimy o dopisanie w CV następującej klauzuli: „Zgodnie z art.6 ust.1 lit. a Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb aktualizacji rekrutacji”. Jeżeli chcesz, abyśmy zachowali Twoje CV w naszej bazie, umieść dodatkowo w CV następującą zgodę: „Zgadzam się na przetwarzanie przez Grupę RBB danych osobowych zawartych w moim zgłoszeniu rekrutacyjnym dla celów przyszłych rekrutacji przez okres 12 miesięcy”. W każdym czasie możesz cofnąć zgodę, kontaktując się z nami pod adresem mailowym: groszak@rbb-stal.com.pl

Firma NATOM LOGISTIC
poszukuje osoby na stanowisko:

natom
logistic

PRACOWNIK PRODUKCYJNY
MALARZ (LAKIERNIA PROSZKOWA)
OPERATOR MASZYN CNC
SPAWACZ
OPERATOR ROBOTA - SPAWACZ
ŚLUSARZ
OPERATOR PRAS KRAWĘDZIOWYCH
MONTER

Miejsce pracy:
Chocicza
koło Nowego Miasta
nad Wartą

Oferujemy stałą i stabilną pracę w postępowej firmie, dopłatę do kosztów dojazdu i duże możliwości awansu!

Oferujemy również pracę sezonową na okres wakacyjny! Oczywiście umowa o pracę to u nas standard. Do tego po okresie próbnym każdy pracownik może liczyć na umowę o pracę na czas nieokreślony.

Oprócz pracy za godziwe wynagrodzenie ważną jest dla nas atmosfera. W NATOM LOGISTIC stworzyliśmy własną drużynę piłkarską, sponsorujemy klub sztuk walki i jeździmy razem na imprezy integracyjne. U nas jest dooobrze ☺

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres: biuro@natom.pl (z dopiskiem na jakie stanowisko dotyczy aplikacja) lub o kontakt osobisty:



NATOM LOGISTIC SP. Z O.O. SP.K.
ul. Śremska 4, 63-041 Chocicza
tel: +48 61 281 91 70

AGRO-MARTIN
Martin Pawlaczek
producent
stelaży tapicerowanych

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW
NA STANOWISKO

- monter stelaży (możliwość douczenia)
- operator piły formatowej
- pomocnik operatora piły (osoba fizyczna)

OFERUJEMY

- umowę o pracę
- zarobki od 15 zł netto (praca na akord)
- premię
- jednozmianowy system pracy
- możliwość douczenia

Miejsce pracy Brzostów 21
63-233 Jaraczewo
Tel. 668-372-205

Firma
FACH mebel Sp. z o.o.
poszukuje

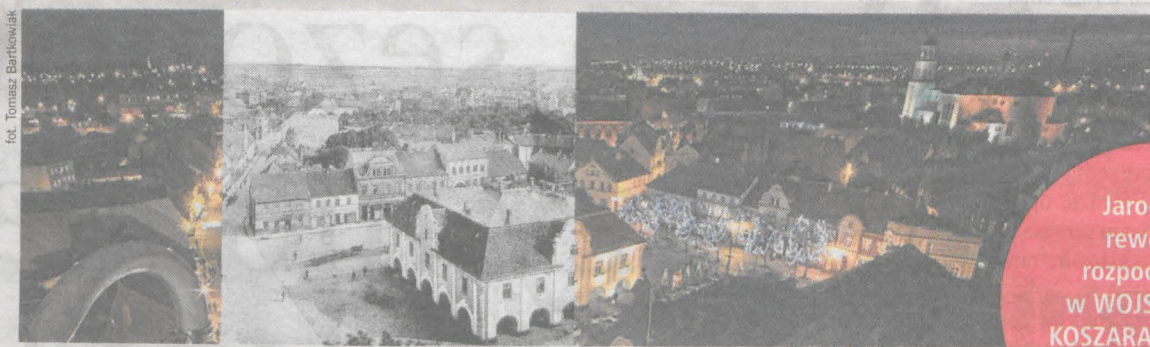
**WYKWALIFIKOWANYCH
STOLARZY
Z DOŚWIADCZENIEM**

Kontakt:
sekretariat@fachmebel.pl
lub tel. 61 285 27 08



JAROCIN Z HISTORIĄ W TLE. TEGO JUŻ MOŻESZ NIE ZOBACZYĆ

Wiemy kiedy, wiemy kto i wiemy mniej więcej, gdzie zapisywano historię Polski niepodległej na Ziemi Jarocińskiej. Ale czy rozpoznalibyście te miejsca obecnie? Dziś w „Gazecie” ostatni odcinek publikacji, w których porównywaliśmy ważne dla wydarzeń sprzed 100 lat obiekty z tym, co po nich pozostało obecnie.



100 lat temu miasto kończyło się już za obecną ul. Hallera. Obok zdjęcie współczesne - Jarocin nocą

Jarocińska rewolucja rozpoczęła się w WOJSKOWYCH KOSZARACH w nocy z 8 na 9 listopada 1918 roku

Rynek, 1 stycznia 1919 r. - nowa era dla Jarocina

JÓZEF BORECKI

w „Jak przygotowywano powstanie w Jarocinie” (wspomnienia spisane w 1935 r. w „Gazecie Jarocińskiej”):

„Dnia 1 stycznia 1919 r. nastąpiła dla Jarocina nowa era. W dniu tym wywiesił chorągiew polską na ratuszu jarocińskim adiutant St. Malinowski. Bylem świadkiem tej wspaniałej uroczystości, która u mnie pozostawiła niezatarte wrażenie. Przed frontem odezwał się komendant druha Gorzeński-Ostroróg do zgromadzonego społeczeństwa, wzywając do wytrwałości, do pomocy, by pokazać światu potęgę narodu polskiego. Zakończył swe przemówienie słowami „Roty” Konopnickiej. Niejedna łza wtenczas spłynęła ze wzruszenia. Potem senior miasta Franciszek Basiński powitał obywatelstwo jako pierwszy

„Byłem świadkiem tej wspaniałej uroczystości, która u mnie pozostawiła niezatarte wrażenie.

burmistrz miasta, dzieląc się radością nowiną, że odtąd wszyscy upragnioną przez tak długie lata Polskę uzyskali. Po odśpiewaniu „Roty” i „Jeszcze Polska nie zginęła” udaliśmy się do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ksiądz proboszcz Niedźwiedziński, witając wojsko już polskie jako kapelan oddziału powstańczego. Serdeczne słowa powitania z amboną były zachętą do walk, jakie niebawem nastąpić miały. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę”, wróciliśmy w zwartym szeregu do koszar na dobry obiad. Szeregi naszego baonu rozrastały się. Ćwiczono regularnie. Wielu było szaleńców do zbrojnego czynu.”



Przebieg Jarocina pod zarządem polskim, 1 stycznia 1919 r. Obok widok współczesny



ZBIGNIEW OSTRORÓG-GORZEŃSKI

w „Powstanie w Jarocinie 1918 r.” (1937 r., „Gazeta Jarocińska”)

„Dnia 1 stycznia rano dostałem rozkaz eskortowania z Poznania do Ostrowa pociągu dzisiejszego prezesa ministrów Paderewskiego. Pojechałem z dwiema kompaniami

do Ostrowa i wróciwszy stamtąd koło południa do Jarocina, odbyłem na Rynku paradę i uroczyste wywieszenie sztandaru narodowego na ratuszu.”



Uroczystości na jarocińskim rynku, 1919 r. Obok widok współczesny

MICHAŁ WALCZAK

w „Wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego” (1957 r., zbiory Muzeum Regionalnego w Jarocinie)

„...Powstańcy polscy w koszarach dostali rozkaz wymaszerowania z bronią do miasta. Maszerowaliśmy w mundurach i w szyku wojskowym. Niemcy byli jeszcze w koszarach w swoim bloku (zachodnim), ale broni nie mieli. Pomaszerowaliśmy na Rynek i ustawiliśmy się frontem do ratusza. Adiutani Malinowski i dwóch innych poszli na ratusz i wywiesili polski sztandar. W tym miejscu padła komenda na „baczność - prezentować broń” z rozkazu komendanta Ostroróg-Gorzeńskiego, który był z nami. Rynek był

nabity publicznością, która wiwatowała i radowała się z polskiej komendy i polskich żołnierzy. Wszyscy odśpiewaliśmy „Rotę”. Po skończonej uroczystości odmaszerowaliśmy do koszar. Wszyscy się radowaliśmy, że jest znowu Polska, i że na wieki wieków już Polska będzie. Na Rynku przemawiał do nas i zebranych tłumów pierwszy burmistrz Jarocina Polak Franciszek Basiński. Burmistrz przy-

witał się i uściskał z naszym komendantem hr. Ostroróg-Gorzeńskim. Panowała powszechna radość. W koszarach mieliśmy w tym dniu pierwszorzędną obiad, z czego żołnierze byli bardzo zadowoleni. Po obiedzie, jako stary wyjadacz, wymknąłem się do miasta. Na warcie stał Sip z Siedlemina i Mikołajewski, którzy mnie puścili. W tym dniu w mieście wszyscy popijali z wielkiej uciechy.”

“W tym dniu w mieście wszyscy popijali z wielkiej uciechy.”



POMNIK

10 lat po wydarzeniach z listopada 1918 r. na boisku szkolnym za gimnazjum przy ul. Kościuszki (przed budynkiem tzw. ćwicznicy) stanął pomnik z tablicą „Młodzież Szkół Powszechnych Niepodległej Ojczyźnie w Xciolecie Jej Niezależnego Bytu”. Został zburzony przez Niemców w 1939 r., nigdy go nie odrestaurowano.

Oprac. (alg), współpraca A. Gogulski, (ls)
Źródło: Zbiory Muzeum Regionalnego w Jarocinie, www.historiajarocina.pl autor: Ilona Kaczmarek

MARTA REŚLIŃSKA

l. 82 (Magnuszewice)

FELIKS BĘDZIECHA

l. 57 (Kotlin)

JANINA LEWANDOWICZ

l. 83 (Kotlin)

MARIAN SZYMAŃSKI

l. 86 (Raszewy)

MARIA WIĘCEK

l. 72 (Jarocin)

BRONISŁAWA BYLEDBAŁ

l. 100 (Jarocin)

IZABELA RAJEWSKA

l. 89 (Jarocin)

MIECZYŚLAW ZAJDLER

l. 88 (Jarocin)

JAN ŚWIDURSKI

l. 80 (Jaraczewo)

KAZIMIERA MIXTACKA

l. 61 (Jarocin)

KAZIMIERZ STRÓŻYK

l. 96 (Jarocin)

MARIANNA PÓŁROLNICZAK

l. 95 (Golina)

IRENA PATERCZYK

l. 89 (Łuszczanów)

EDWIN NOŻEWNIAK

l. 95 (Jarocin)

Rodzinom zmarłych
składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ

Wikariusz był tylko miesiąc

W czwartek we franciszkańskiej świątyni odbyły się uroczystości odpustowe ku czci Matki Bożej Królowej Aniołów. Przed południem była msza św. z udzieleniem Sakramentu Namaszczenia Chorych. Wieczorem sumie przewodniczył neoprezbiter ojciec Antoni Majewski. Zakonnik mianowany początkowo wikariuszem parafii św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie, decyzją władz zakonnych po miesiącu został przeniesiony do Barczewa. O tym fakcie poinformował na zakończenie ojciec Lesław Szymborski, gwardian jarocińskiego klasztoru franciszkanów.



(Is) Fot. Lidia Sokolowicz

Ksiądz Piotr Schewior, misjonarz na co dzień pracujący w Brazylii, po czterech latach przerwy odwiedził parafię św. Marcina w Jarocinie. W czasie mszy św. wspominał o tym, że w tym roku minęła mu 30. rocznica otrzymania święceń kapłańskich. Aż 23 lata spędził na misji. - *Żyjemy w świecie rozdźwięku, rozwoju między wiarą wyznawaną i wiarą przeżywaną, wiarą, którą żyjemy w życiu codziennym. Co robić? Zbliżyć się do Boga, żyć Bogiem, poszukiwać Boga i mówić innym o tym Bogu poprzez nasze myślenie, postępowanie, czyny. To jest wymiar misyjny Kościoła - zarówno w polskiej rzeczywistości, jak i w świecie. Ewangelizacja to nie są jakieś super wyjątkowe sprawy, ale zwyczajna codzienność - tłumaczył duchowny.*

Brazylijska diecezja obszarowo odpowiada wielkości Polski, ale zamieszkuje ją zaledwie 180 tys. ludzi. 65% uznaje się za katolików. Pozostali należą do kościołów ewangelicznych. - *Ja potrzebowałem dosłownie 4 dni od momentu, gdy wyszedłem z mojego domu w Tefe i dotarłem do swojego domu rodzinnego w wiosce pod Gnieznem. 90% mieszkańców ma korzenie indiańskie. Życie skupia się wokół portu, który jest oknem na świat. Wiele osób decyduje się na przeprowadzenie z głębi dżungli do miasta, bo ktoś zachorował albo np. dzieci chcą się uczyć. Wtedy często decydują się na zbudowanie takiego prowizorycznego*

Procesja na boso albo z trzema ceglami na głowie

domu z drewna, na palach - wyjaśnił ksiądz Piotr Schewior.

Najważniejszym miejscem w diecezji jest katedra św. Teresy z Avila, która została wybudowana przez księży duchaczy w 1935 roku. - *My zrobiliśmy gruntowny remont wewnątrz i z zewnątrz. W szkołach dzieci mają naukę religii, w sensie zgodnego współistnienia wielu wyznań, ale przy parafii przez dwa*

lata mają przygotowania do Pierwszej Komunii Świętej i do bierzmowania. Zajęcia prowadzi katecheci - osoby świeckie, wolontariusze. Większość z nich to ludzie bardzo młodzi, ale są bardzo zainteresowani życiem Kościoła, życiem religijnym. Często zapraszają mnie do szkół, żebym porozmawiał z uczniami, opowiedział o Panu Bogu, przeczytał fragment Pisma Świętego. Mamy bardzo dużo młodzieży, ale 90% z nich nie ma w kościele. Dlatego sami nauczyciele proszą nas, żeby uwrażliwić młodzież na Boga, religię - podkreślił misjonarz. Dodał, że 15 października bardzo uroczysto obchodzone jest wspomnienie św. Teresy - patronki miasta. Odbywa się wtedy wielka, trwająca 1,5 godziny procesja, w której uczestniczy około 8 tysięcy wiernych. - *Gdyby tylko jedna czwarta przychodziła na mszę św. w niedzielę, to mielibyśmy dwa tysiące ludzi na Eucharystii. Który proboszcz nie chciałby mieć takiej frekwencji? Ale tam ludzie nie chodzą do kościoła. To jest nasz ogromny problem - opowiadał misjonarz. - Cie-*

kawą rzeczą, której nie ma w Polsce, jest tzw. płacenie przyrzeczenia. Jakaś pani obiecuje św. Teresie, że jeśli córka zda na uniwersytet, to w dniu święta ubierze się tak samo jak święta. Inna kobieta obiecuje, że jeśli jej syn wyzdrowieje, to w dniu jej wspomnienia ubierze go za aniołka. Ktoś inny obiecuje np. przejść całą procesję na boso albo z trzema ceglami na głowie, żeby lepiej czuć ciężar pokuty za grzechy. To są takie rzeczy, z którymi my się możemy nie zgadzać. To jest trochę taki targ z Panem Bogiem: jeżeli Ty zrobisz to i tamto, ja zrobię to i to. Ale to jest taka mentalność. Ludzie w Brazylii nie widzą w tym nic złego.

Ksiądz Schewior pokazał zdjęcia pływającego domu parafialnego. Podkreślił, że barkę, która ułatwia dotarcie do najdalej położonych osad, udało się wyremontować, a dzięki wsparciu Fundacji MIVA zakupiono nowy silnik. Zbiórka na środki transportu organizowana jest w polskich parafiach co roku przy okazji wspomnienia św. Krzysztofa. - *Do ostatniej osady, którą odwiedzam,*

trzeba płynąć 26 godzin bez przerwy. I tam jest tylko pięć rodzin katolickich. Pozostałe 20 rodzin przeszło do kościołów ewangelicznych. Byli katolikami, ale zostawili Pana Jezusa. Tam udaje mi się docierać tylko raz, ewentualnie dwa razy w roku. Dlatego tak ważna jest postać świętych katechistów. W maju docieram do osad z figurką Matki Bożej Fatimskiej. To jest szczególnie ważne dlatego, że kościoły ewangeliczne nie mają szacunku do Maryi. Albo wcale o Niej nie mówią, albo mówią źle. Dlatego spędzam cały miesiąc w dżungli. Odwiedzam osady. Czytam teksty Pisma Świętego, które mówią o Matce Bożej. Tam ludzie nie potrafią czytać ani pisać - wyjaśniał kapłan. Nie ma komputerów, gier elektronicznych, komórek, więc dzieci spędzają czas na dworze, na wspólnej zabawie. Wieczorem - od godz. 18.00 do 22.00 włączany jest generator prądu i wtedy wszyscy oglądają programy, w szczególności mecze. - *To jest trochę fanatyzm. Przegrana to wprost tragedia narodowa. Czasem zastanawiam się, czy mam odprawiać mszę św. wieczorną, wtedy kiedy jest mecz, bo nie wiem, czy przyjdą, czy nie. W czasie mistrzostw cierpiałem podwójnie. Z powodu drużyny brazylijskiej i polskiej. Ludzie bardzo lubią tam śpiewać. Słychać, że cały kościół śpiewa. To bardzo dziwno moich kolegów - księży z Polski, którzy mnie odwiedzili - wspominał. Na zakończenie podkreślił, że przyszłość Kościoła, wiary chrześcijańskiej zależy od nas samych. - *Zależy od naszego wysiłku, żeby mówić o Panu Jezusie. I od tego, żeby swoim życiem pokazać, że bycie katolikiem to kapitalna sprawa. (...) Czasami ludzie mówią mi, że misje są ciężkie, dalekie, niebezpieczne. To wszystko prawda, ale ja nie uznaję siebie za człowieka nieszczęśliwego. Jestem szczęśliwy, zadowolony. Cieszę się, że jestem w Brazylii. I że wybrałem dżunglę, w której nie chcą pracować nawet miejscowi kapłani. Nie ma tam żadnego przemysłu. Bezrobocie jest pewnie na poziomie 50%. Nie uważam siebie za cierpiennika - zapewnił ksiądz Piotr. Po mszy św. zbierał datki na cele misyjne.**

(Is)

Serdeczne podziękowania ks. Jackowi Stawikowi z Jaraczewa, organście Mieczysławowi Matuszewskiemu z Jarocina, Stanisławowi Koniecznemu, firmie pogrzebowej Jana Marciniaka z Jarocina, Agnieszce Sójce z Chwałęcina, Ochotniczej Straży Pożarnej w Panience, rodzinie, sąsiadom i znajomym za uczestnictwo i przygotowanie ceremonii pogrzebowej, kwiaty i zamówione msze św. za duszę naszego kochanego ojca

ś. t. p.

Kazimierza Pietrowiaka

składają
synowie

**NAGROBKI
GRANITOWE
PARAPETY
SCHODY BLATY**

RENOWACJE NAGROBKÓW
LITERNICTWO
ROZBIÓRKI DO POGRZEBÓW

Nagrobki już od 2.000 brutto

Borek Wilkp.
Tel. 605-762-083, 502-279-248



**CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL**

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE



"JEZIERSKI" s.c.
PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

ul. Targowa 18A
63-200 Jarocin

CAŁODOBOWE
POGOTOWIE
POGRZEBOWE
601 869 111

www.jezierskisc.pl

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

Jak rozpoczęła się pani przygoda z koszykówką?

Wszystko zaczęło się na lekcjach wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 2 w Jarocinie. Zaczęliśmy grać w koszykówkę. Wraz z dwiema, trzema koleżankami zafascynowałyśmy się tym sportem. Wuefiści zauważyli, że dobrze sobie radzimy i podporządkowali zajęcia pod nas. Trenowałyśmy koszykówkę i później wygrałyśmy powiatowe rozgrywki szkolne. Na turnieju wojewódzkim w Ostrowie jednak byłyśmy bez szans. Natomiast rok później, gdy byłam w 6. klasie podstawówki, właśnie na takim turnieju zaproponowano, abym przeniosła się do gimnazjum do Ostrowa. Za namową wuefistów oraz dzięki decyzji rodziców o wyjeździe do Ostrowa, mogłam kontynuować tam swoją przygodę.

Jak wyglądały początki w Ostrowie?

Zaczęłam trenować w UKS-ie Kasprówczanice Ostrów Wielkopolski. Codziennie na WF-ie grałyśmy w koszykówkę. Przejście do Kasprówczanki to był ogromny przeskok. W Ostrowie już w klasach 4-6 trenuje się koszykówkę. Ja miałam za sobą zajęcia w Jarocinie, gdzie nie było ich aż tyle. Musiałam nadgonić, co udało się w pierwszym roku. Dwa kolejne lata już byłam na podobnym poziomie jak pozostałe zawodniczki. To był duży zespół, w którym wszystkie się wspierałyśmy. Nie było jakiejś wielkiej rywalizacji między nami. Zawodniczki trenowały ze sobą już kilka lat i tylko ja do nich doszłam. Po trzech latach gimnazjum bezpośrednio trafia się do liceum i do Ostrovii Ostrów Wielkopolski.

W 2006 roku zadebiutowała pani w drużynie senierek. Udało się szybko wkomponować w zespół?

Zawsze w pierwszym sezonie są jakieś obawy. Jednak miałam to szczęście, że nie przytrafiały mi się kontuzje i nie miałam większych problemów, aby zaaklimatyzować się. Coraz lepiej z sezonu na sezon udawało się wkomponować w zespół. W Ostrowie nie było podziałów, chociaż było wiele starszych zawodniczek i sporo młodszych. Wszystkie traktowałyśmy się z szacunkiem. Dostawałyśmy liczne wskazówki, pomagałyśmy sobie i z roku na rok było coraz lepiej.

Z czego wynikały różne wyniki w Ostrovii? Praktycznie z roku na rok zespół spadł z 5. miejsca na 10., jak np. w latach 2014-2015. Wiele zależy od założeń klubu. Wszystko zaczyna się od budżetu, bo to on pozwala określić cele na dany sezon. W sezonie 2014/2015 mieliśmy dużo kontuzji podstawowych zawodniczek. Pojawiły się też problemy finansowe, bo po kolejnych porażkach odchodzili sponsorzy. Z kolei miasto więcej pieniędzy przeznaczało na inne dyscypliny sportowe.

Ten wynik miał wpływ na pani odejście z zespołu?

Oferta z Siedlca pojawiła się wcześniej, ale nie ukrywam, że to zamieszanie miało wpływ. Obawiałam się, jak będzie to wyglądało w kolejnym sezonie. Uważam, że dobrze postąpiłam, odchodząc. Z drugiej strony - dziewczyny z Ostrowa właśnie w sezonie 2015/2016 wywalczyły awans do ekstraklasy, co też było dużym osiągnięciem. Z perspektywy czasu nie żałuję jednak swojej decyzji. Gdybym została w Ostrowie, wywalczyłabym awans, co jest fajnym punktem w CV, ale jednak ten rok spędzony w Siedlcach dużo mi dał. Oczywiście cieszę się, że Ostrowia awansowała.

Jak pani wspomina trzy lata spędzone w Siedlcach?

Pierwszy rok był niepewny. To znowu był duży przeskok między I ligą

„Trener wmówił mi ekstraklasę”

Wywiad z MAGDALENĄ PARYSEK-BOCHNIAK - jarocinianką, która od trzech lat występuje w ekstraklasie koszykarek. W latach 2015-2018 reprezentowała barwy MKK Siedlce. Od najbliższego sezonu będzie zawodniczką Enei AZS Poznań.



Magdalena Parysek-Bochniak na zdjęciu z piłką

a ekstraklasą. Nie tylko pod względem sportowym, ale także organizacyjnym. Zawodniczki już w większości były z zagranicy. Początkowo dostawałam niewiele szans. W drugim sezonie MKK Siedlce postawił na polskie zawodniczki. Natomiast w ostatnim roku skład był mocno wymieszany - były Polki, Ukrainki, Rosjanka i Serbka. On był najlepszy w moim wykonaniu, bo miałam dużo minut na boisku, dużo punktów, ale znowu wynik klubu był gorszy. Ten wymieszany skład nie zdał egzaminu, ale mieliśmy też kontuzje, przede wszystkim naszej liderki - Oksany Mołłowej. Zabrakło jej w kilku meczach. Ja na tym skorzystałam, bo musiałam ją zastąpić. Najważniejsze było utrzymanie, co się udało. Sportowo wyglądało to przeciętnie i kibic mógł być niezadowolony, ale cel jednak osiągnęłyśmy.

Kontuzje to był największy problem?

Chyba tak. Finansowo klub wyglądał bardzo dobrze, niczego nam nie brakowało. Jednak jeżeli zrywa się więźadło lub włókno w nodze, to niewiele możesz zrobić. Możesz tylko czekać na regenerację i powrót do treningów. Poza tym mieliśmy dość krótką ławkę. Tak naprawdę 6 zawodniczek grało, reszta - 4-5 koszykarek - dawała krótkie zmiany, więc niewiele mogły wnieść.

Jak pani porówna Ostrów Wielkopolski i Siedlce?

Przede wszystkim jest to porównanie dwóch poziomów - I ligi i ekstraklasy. W Ostrovii nie grały zawodniczki spoza Polski, bo taki jest przepis w I lidze. W Siedlcach już stanowiły połowę kadry. Automatycznie trening był bardziej wymagający i sama ry-

walizacja o miejsce w składzie stała się trudniejsza. Większe różnice były w kwestiach organizacyjnych. Miałam też duże szczęście, bo trafiłam na fantastycznych szkoleniowców. Dla mnie to była wielka przygoda być zawodniczką Andrzeja Kowalczyka. Zresztą trener Teodor Mołłow, z którym pracowałam w Siedlcach, to kolejna legenda polskiej i bułgarskiej koszykówki.

Co skłoniło panią do zmiany klubu i przejścia do Poznania?

Potrzebowałam zmiany. Spędziłam trzy lata w jednym klubie i wiele sportowo nie osiągnęłyśmy. Widziałam poprawę z sezonu na sezon, co pokazują statystyki. Chciałam sprawdzić się w innym zespole. Być może akurat w Poznaniu uda się osiągnąć lepsze wyniki. Odległości do domu, rodziny i męża też robiły swoje. Rzadko bywałam w Jarocinie. Teraz cieszę się, że wracam do Wielkopolski.

Były inne oferty oprócz Poznania?

Było kilka propozycji, ze Słęży Wrocław, Zagłębia Sosnowiec, była też z Wisły Kraków, ale to są kontrakty „na wyczekanie” do lipca, sierpnia. W momencie, gdy te najsilniejsze drużyny zakontraktują liderki, później kompletują skład Polkami. Ja nie chciałam czekać i wolałam mieć zapewnione granie.

W poprzednim sezonie zespoły MKK Siedlce i Enei AZS Poznań spotkały się w ekstraklasie. Jak pani wspomina te mecze?

Pierwszy mecz w Poznaniu przegrałyśmy. To była niespodzianka. Rywalki pokazały charakter. Zagrały młode zawodniczki plus kilka zagranicznych. Jechaliśmy bardzo zmotywowane, ale mecz potoczył się nie po naszej

myśli. W rewanżu grałyśmy z „nożem na gardle”, bo walczyłyśmy o utrzymanie. Udało się wtedy wygrać, ale różnice były minimalne.

Pojawiły się plany rozszerzenia kobiecej ekstraklasy do 14 drużyn. Czy przez to poziom sportowy się nie obniży?

Na pewno jest problem, aby znaleźć odpowiednią liczbę klasowych zawodniczek. Czołówka ligi nie będzie miała kłopotów, bo tam są ogromne pieniądze i z pewnością uda się zakontraktować odpowiednie koszykarki. Jednak druga część ligi ma 5-6 mocniejszych zawodniczek, a resztę kadry stanowi młodzież, która dopiero zaczyna grać. Tam w zwycięstwach duży udział będzie miało szczęście, a przez to będzie wyrównana rywalizacja, także dlatego, że mają też podobne budżety.

Z ligi wycofało się Zagłębie Sosnowiec. W Siedlcach też pojawiały się problemy finansowe?

Nigdy nie było rozważań nad wycofaniem z ligi. Był słabszy moment, ale trener Mołłow stawiał warunek, że zawodniczki mają mieć zapłacone i nie mogą mieć zaległości. Zawsze się to udawało spełnić. Głównym sponsorem klubu jest miasto, które stawia na koszykówkę i bardzo im zależy na jej utrzymaniu. Klubom często brakuje pieniędzy w momencie awansu do ekstraklasy. Wymieniają ponad połowę składu, ściągają zagranicznych zawodników, bo bez nich nie da się nic ugrać na najwyższym poziomie. Dla nas - koszykarek czy koszykarzy - to jest smutne, gdy na boisku wywalczymy awans, a później podziękują nam za grę. Takie są jednak realia.

Jakie są cele klubu na najbliższy sezon?

Chcemy wywalczyć lepszy wynik niż przed rokiem - tak wnioskuję po rozmowie z prezesem klubu. Mamy silniejszy zespół niż w poprzednim sezonie i na pewno będziemy chcieli sprawić kilka niespodzianek. Może nie jest to zespół na play-offy, ale liczymy na dobre mecze z czołówką ligi i może uda się w tych spotkaniach wygrać.

A indywidualnie?

Chciałabym powtórzyć wynik statystyczny z ostatniego sezonu. Nie mam jednak wielkiego parcia na indywidualny wynik. Przede wszystkim mamy się dobrze rozumieć i sprawić kilka niespodzianek w sezonie. Cele indywidualne są na drugim planie.

Kinga Demczur to liderka zespołu?

Grałyśmy przeciwko sobie w I lidze. Jest dobrą zawodniczką, rozgrywaną. Myślę, że ona wie, gdzie prym w zespole, bo ma już duże doświadczenie, a wciąż jest młoda. Poza Kingą zostało kilka młodszych koszykarek, ale pojawił się też większy zaciąg zagraniczny.

Coroczna wymiana większości składu przeszkadza pani?

Myślę, że nie. Mało jest zespołów, które zostawiają większość składu i sprowadzają tylko kilka nowych twarzy. Jeżeli nie uda się w jednym sezonie czegoś wywalczyć, to szukasz wzmocnień w kolejnym, bo tym samym zestawieniem nic więcej nie ugrasz. Rzadko zdarza się zawodnik z dłuższą karierą w jednym klubie. Mam kilka koleżanek, które zaczynały razem ze mną w Ostrovii i cały czas tam grają. Ja też mogłam zostać w Ostrowie i od 14. roku życia grać w jednym zespole, ale chciałam poszukać nowych wyzwań.

Jak pani wspomina swoich dwóch ostatnich trenerów - Andrzeja Kowalczyka i Teodora Mołłowa?

Jeżeli chodzi o śp. trenera Kowalczyka, to ogromne wrażenie robiło jego podejście do zawodnika - brał pod uwagę nawet znak zodiaku. Także ogromne zrozumienie taktyczne. Ciężko znaleźć jakikolwiek minus. Bardzo we mnie wierzył i wmówił mi ekstraklasę. Uważam, że przez ten sezon 2014/2015 w I lidze w Ostrovii zrobił dla mnie najwięcej. Z kolei trener Mołłow jest zupełnie inny. Bardzo wybuchowy, jak to Bułgar. Taktycznie jest również świetny. On z kolei zobaczył we mnie inne rzeczy, których nie dostrzegł trener Kowalczyk. Miałam z nimi bardzo dobry kontakt.

W ostatnich latach polskie drużyny wypadły z europejskiej czołówki. Wcześniej Wisła Can-Pack Kraków czy CCC Polkowice byli groźnymi rywalami.

Wisła od kilku lat jest negatywną niespodzianką. Uważam, że tam jakiś czas temu został popełniony błąd w doborze składu. Teraz będzie bardzo trudno odbudować atmosferę w szatni. Wiadomo, że dużą rolę odgrywają pieniądze. W Polsce nie ma tak dużych funduszy jak chociażby w Hiszpanii. Mimo to mamy wiele zagranicznych zawodniczek, które prezentują bardzo dobry poziom, więc Polska nie jest całkowicie zapomniana.

Kogo wymieni pani wśród faworytów tegorocznego sezonu ekstraklasy koszykarek?

Moim zdaniem CCC Polkowice jest faworytem, bo ma duży budżet. Mocny skład zbiera też Basket Gdynia. Ciężko przewidzieć, co będzie się działo w innych klubach typu Artego Bydgoszcz, Wisła Kraków, Śląza Wrocław czy Energa Toruń. Ta szóстка powinna być mocna i pewnie odskoczy reszcie stawki. Ale między tymi drużynami będzie bardzo wyrównana walka.

Rozmawiał DAWID BORUCKI

Szymon Krawczyk z medalem Mistrzostw Europy!

► Szymon Krawczyk wywalczył w szkockim Glasgow brązowy medal Mistrzostw Europy w wyścigu eliminacyjnym w kolarstwie torowym. Dla wychowanka trenera Szymona Gruchalskiego to pierwszy medal wywalczony na mistrzowskiej imprezie w gronie seniorów.

W wyścigu eliminacyjnym, zwanym inaczej australijskim, na co drugim okrążeniu odpada ostatni w stawce zawodnik. Szymon Krawczyk od początku jechał znakomicie taktycznie, bardzo bezpiecznie, cały czas w czołówce. Stawka zawodników ciągle się zmniejszała, a wychowanek UKS-u Trójka Jarocin ani przez moment nie był zagrożony. W końcu na torze pozostało już tylko czterech kolarzy, którzy między sobą rozegrali bój o awans do strefy medalowej. Szymon Krawczyk po raz ostatni zafinišował, pozostając w stawce, kosztem Szwajcara Loica Perizoliego, i zapewniając sobie brązowy medal. Na walkę z dwoma najlepszymi zawodnikami wyścigu, Brytyjczykiem Matthew Walls'em i Portugalczykiem Joao Oliveirą zabrakło już sił. Kolarz zawodowej grupy Voster ATS Team sprawił sobie prezent i swój pierwszy medal w gronie seniorów wywalczył dzień przed swymi dwudziestymi urodzinami.

Pomimo zdobycia medalu, ambitny kolarz z Jarocina w wywiadzie telewizyjnym podkreślał,



Trener kadry narodowej Jacek Kasprzak (z lewej) był bardzo zadowolony z brązowego medalu zdobytego przez Szymona Krawczyka

że nie jest do końca zadowolony ze swego występu i liczył nawet na więcej. W 2016 roku Krawczyk był bowiem mistrzem świata juniorów w wyścigu punktowym, natomiast wicemistrzem został wtedy Brytyjczyk Matthew Walls, z którym tym razem przegrał.

Wcześniej Szymon Krawczyk bardzo dobrze spisał się w drużynowym wyścigu na dochodzenie. Reprezentacja Polski nie zdobyła co prawda medalu, zajmując ostatecznie piąte miejsce, ale wywalczyła cenne punkty do rankingu i przybliżyła się do startu w Igrzyskach Olimpijskich w 2020 roku w Tokio.

W Mistrzostwach Europy w Glasgow startowała także wychowanka MLUKS Victoria Jarocin Julita Jagodzińska. W sprincie zawodniczka Tarnovii Tarnowo Podgórne spisała się nieźle, kończąc rywalizację na ósmym miejscu (druga z Polek Urszula Łoś zajęła 16. miejsce). Gorzej spisała się natomiast w keirinie. Zarówno w pierwszym wyścigu eliminacyjnym, jak i w repasażach pojechała przeciętnie i nie awansowała do drugiej rundy.

(pw)

Do podium zabrakło dwóch punktów

Aleksandra Łukomska z Komorzanki Komorze zajęła siódme miejsce w XX Młodzieżowych Mistrzostwach Europy w warcabach stupolowych, które rozegrane zostały w Wilnie.

W litewskiej stolicy rywalizowało ponad 300 młodych warcabistów z Polski, Rosji, Białorusi, Ukrainy, Włoch, Litwy, Estonii, Holandii, Niemiec, Turcji, Czech, Azerbejdżanu, Belgii, Łotwy, Francji, Węgier i Mołdawii. Polskę reprezentowało 28 zawodników, wśród których znalazła się Aleksandra Łukomska. Przedstawicielka UKS-u Komorzanka Komorze na Litwę udała się w towarzystwie mamy Renaty oraz trenera Andrzeja Ziaja.

Zawody rozgrywano w kategoriach wiekowych do lat 10, 13, 16, 19 i 26. W ciągu dziewięciu dni odbyły się w każdej kategorii trzy turnieje: tempem klasycznym z zapisem rozgrywki, tempem szybkim - rapid oraz tempem błyskawicznym - blitz. Ola Łukomska świetnie spisała się w turnieju klasycznym. W grupie dziewcząt do lat 10 zajęła siódme miejsce z dorobkiem 11 punktów (na koncie zanotowała 4 zwycięstwa, 3 remisy i 2 porażki). Była najlepszą z Polek. Poprawiła swoje zeszłoroczne osiągnięcie (zajęła wówczas



Ola Łukomska potwierdziła na Litwie przynależność do europejskiej czołówki warcabowej

13. miejsce). Równie dobrze spisała się w rapidzie, w którym z 12 punktami sklasyfikowana została na 8. miejscu (5 zwycięstw, 2 remisy, 2 porażki). Nieco słabiej spisała się w grze błyskawicznej, zajmując 14. pozycję.

- Aleksandra w tym sezonie zdobyła już osiem medali Mistrzostw Polski. Teraz pokazała też, że jest czołową zawodniczką na całym kontynencie. Zabrakło jej tylko dwóch punktów do wywalczenia medalu - ocenił kolejny międzynarodowy występ swej podopiecznej trener Andrzej Ziaja.

W większości turniejów triumfowali Rosjanie i Białorusini. Reprezentacja Polski wróciła z Wilna z trzema medalami - złotym i dwoma srebrnymi.

(pw)

Chciałem mieć złoto

Rozmowa z SZYMONEM KRAWCZYKIEM - brązowym medalistą Mistrzostw Europy w kolarstwie torowym w wyścigu eliminacyjnym



Szymon Krawczyk (pierwszy z prawej)

■ Wierzył pan w taki sukces przed wyjazdem do Glasgow? A może udany start w wyścigu drużynowym przekonał pana, że można powalczyć o ten indywidualny krążek?

Wierzyłem już wcześniej. Owszem, wyścig drużynowy pojechaliśmy dobrze. Mamy młody zespół, dopiero się uczymy jazdy zespołowej. Ale wiadomo, jest to konkurencja olimpijska i walczyliśmy o wyjazd do Tokio. Ja osobiście cały czas czułem się dobrze i wierzyłem, że stać mnie na dobry wynik.

■ Jak się obserwowało ten wyścig, to można było odnieść wrażenie, że ostatni finisz przed zapewnieniem sobie medalu kosztował pana bardzo dużo sił i nie było już szans na walkę o cenniejszy medal. Tymczasem w wywiadzie telewizyjnym mówił pan, że liczył na więcej. Czy było to realne? Tak, już na końcu „nie miałem z czego jechać”. Za dużo sił straciłem w czasie wyścigu przez błędy. Przed startem liczyłem na więcej.

■ Naprawdę wierzył pan w zdobycie złotego medalu?

Oczywiście, że tak! Gdy zdobywałem w 2016 roku złoty medal Mistrzostw Świata Juniorów, Brytyjczyk Walls, który wygrał w Glasgow, był wtedy za mną, na drugim miejscu.

■ W takim razie to juniorskie złoto jest dla pana nadal cenniejsze niż ten pierwszy medal w imprezie seniorskiej?

Nie, zdecydowanie medal w seniorach to mój największy sukces.

■ Bieg eliminacyjny nie jest niestety konkurencją olimpijską. Co zatem jest dla pana ważniejsze, starty indywidualne czy drużynowe?

Wiadomo, najbardziej nastawiałem się na drużynę, bo naszym celem jest awans na igrzyska. Jeśli nasza drużyna dostanie się na igrzyska, to automatycznie zyskamy też prawo startu indywidualnie w omnium i medisonie. Ten start w biegu eliminacyjnym, to można powiedzieć jakby „po drodze”.

■ Jest pan zarazem członkiem grupy szosowej. Zatem, które starty są dla pana ważniejsze, te na torze czy szosowe?

Jeśli chce się być dobrym torowcem, to trzeba też ścigać się na szosie. Wszystkie przygotowania nakierowane są na dobre wyniki na torze, ale na szosie też bardzo lubię się ścigać.

■ A jaka atmosfera panowała w czasie zawodów. Sprawdzała się idea Igrzysk Europejskich? Spotykaliście sportowców z innych dyscyplin?

Tak, bardzo fajna sprawa. Spotkaliśmy mnóstwo ludzi. Miasteczko fajnie przygotowane i wszystko świetnie zorganizowane.

■ To, po takim przedsmaku chce się pojechać na te Igrzyska do Tokio, prawda? [Śmiech] No pewnie! Tokio to priorytet.

Rozmawiał PAWEŁ WITWICKI

GAZETA Jarocińska

Nakład: do 8.500 egz. ISSN 1230-851X

WYDAWCA

WYDAWCA

ADRES REDAKCJI

63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY

Bartosz Nawrocki, b.nawrocki@jarocinska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO

Anna Legowicz-Gogolewicz, a.gogolewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI

Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Anna Konieczna, Anna Kopras-Fiolek,
Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Bartosz Nawrocki,
Aleksandra Piłarczyk, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk,
Lidia Sokowicz

WSPÓŁPRACUJĄ:

Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE

(62) 749-86-46

Dariusz Fiolek, d.fiolek@jarocinska.pl

Barbara Dzierła, b.dzierla@jarocinska.pl

Beata Frąckowiak-Piotrowicz

b.piotrowicz@jarocinska.pl

Lukasz Zięciak, l.zięciak@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY

tel. (62) 747-47-47

Artur Antczak (508) 318-922

a.antczak@jarocinska.pl

Angelika Włodarczyk (509) 082-772

a.wlodarczyk@jarocinska.pl

DZIENNIKARZ DYŻURNY

(62) 332-20-33, 500/191-014

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, tel. (62) 747-37-60

Jaraczewo, ul. Kańska 4A, tel. (62) 740-80-68

Kotlin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawa, ul. Rymarkiewicza 1G

Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA

Północna Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA

Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT

Karolina Piechalak (62) 747-15-31

k.piechalak@jarocinska.pl

Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adaptacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA REALIZOWANA

PRZECZ POCZTĄ POLSKĄ

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio u listonosza lub w placówkach Poczty Polskiej w terminie do 20. dnia każdego miesiąca (prenumerata miesięczna). Prenumeratę kwartalną zamawia się do 20. dnia miesiąca poprzedzającego kwartał (20 grudnia, 20 marca, 20 czerwca, 20 września). Prenumeratę półroczną - do 20 grudnia lub 20 czerwca, roczną - do 20 grudnia. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres: kolportaz@jarocinska.pl

Czytaj nas też na: facebook.com/GazetaJarocinska

... WIEŚCI Z JAROTY

► Piskufa w Jarocie

Dawid Piskufa został wypożyczony do Jaroty Jarocin z Tarnovii Tarnowo Podgórne do końca sezonu 2018/2019. 19-letni zawodnik w minionych rozgrywkach reprezentował barwy Gromu Plewiska, dokąd również był wypożyczony z Tarnovii. Wcześniej Piskufa grał w Warcie Poznań.

► Skokowski kapitanem

Piotr Skokowski został nowym kapitanem Jaroty Jarocin. 34-letni zawodnik przejął tę funkcję po Piotrze Garbarku, który wraz z końcem ubiegłego sezonu pożegnał się z JKS-em. Dla Skokowskiego będzie to 12. sezon w barwach Jaroty. Jego zastępcą będzie Jędrzej Ludwiczak.

► Kadra Jaroty

W środę, 8 sierpnia Jarota Jarocin podczas konferencji prasowej zaprezentowała kadrę na sezon 2018/2019:

Bramkarze: Mateusz Filipowiak, Sebastian Kmiecik

Obrońcy: Jędrzej Ludwiczak, Marcin Banaszak, Radosław Barabasz, Jakub Czapliński, Krzysztof Czabański, Piotr Skokowski, Igor Skowron

Pomocnicy: Dawid Kierzek, Dawid Piskufa, Mateusz Dunaj, Daniel Tomaszewski, Jakub Nowak, Gabriel Softysiak, Mateusz Molewski

Napastnicy: Mikołaj Łopatka, Jakub Czapliński, Beniamin Wrembel

Trenerem zespołu jest Marek Nowicki, kierownikiem Sławomir Szybiak, a masażystką Julita Wasik.

Podczas konferencji odniesiono się także do kilku bieżących spraw w klubie. Jedną z nich był brak Miłosza Kowalskiego w kadrze Jaroty. - *Przed wszystkim trzeba pytać Miłosza. Zresztą nie tylko on nie chciał reprezentować barw JKS-u* - odpowiedział na pytanie o napastnika trener Jaroty, Marek Nowicki. Nowym kapitanem zespołu będzie Piotr Skokowski. - *Opaska kapitana zobowiązuje. Czuję się bardziej odpowiedzialny za zespół. Jest to także dla mnie ogromny zaszczyt* - powiedział zawodnik JKS-u. Wiceprezes Jaroty - Piotr Olejniczak otrzymał pytanie o oczekiwania zarządu na najbliższy sezon. - *Cele stawiane są wysoko. Myślę, że jest nim górna połowa tabeli. Nie będziemy kładli dużego nacisku na okręgowy Puchar Polski ze względu na wąską kadrę.*

(db)



Fot. Dawid Bouček/Archiwum

Trzy punkty na inaugurację

► Udany debiut w meczu o punkty na ławce trenerskiej Jaroty Jarocin zaliczył Marek Nowicki. Jego zawodnicy pokonali Wierzycę Pelplin 1:0 w spotkaniu 1. kolejki III ligi grupy II. O trzech punktach zaważyło trafienie Mateusza Molewskiego.

W tym roku Jarotę inauguracja rozgrywek ligowych czekała w Malborku, gdzie swoje mecze rozgrywa aktualnie Wierzyca Pelplin. Dla podopiecznych Marka Nowickiego była to pierwsza weryfikacja nowego zespołu, który został zbudowany w Jarocinie. W klubie doszło do małej rewolucji kadrowej, ale pierwsze jej efekty są pozytywne, co pokazywały także sparingi.

W Malborku pogoda kibiców i piłkarzy nie rozpieszczała. Bardzo dynamicznie się zmieniała. Zaledwie kilka minut minęło od gwałtownej ulewy do promieni słonecznych, które oświeślały boisko. Jarociniacy poradzi sobie w tych warunkach bardzo dobrze. Chociaż gospodarze częściej

posiadali piłkę, to Jarota stwarzała groźniejsze sytuacje. Już w 3. minucie Mateusz Molewski mógł wyprowadzić JKS na prowadzenie. Na pierwszego gola trzeba było jednak poczekać nieco dłużej.

Po kwadransie gry na tablicy świetlnej pojawiło się już 1:0 dla JKS-u. Po podaniu Mikołaja Łopatki na kolejne uderzenie z dystansu zdecydował się Mateusz Molewski. Tym razem osiągnął cel, wyprowadzając Jarotę na prowadzenie. Jeszcze przed przerwą okazję na podwyższenie wyniku miał Piotr Skokowski, ale jego uderzenie z rzutu wolnego obronił bramkarz gospodarzy. Piłkarze Wierzycy przeprowadzali ataki nieskutecznie, a w bramce Jaroty dobrze spisywał

się Mateusz Filipowiak.

Druga połowa miała podobny przebieg jak pierwsza. Wierzyca dopiero w samej końcówce próbowała zagrozić rywalom. Wcześniej Jarota miała kilka okazji, aby przypieczętować zwycięstwo. Dwukrotnie sytuacje marnował Mateusz Dunaj, który pokazał się z dobrej strony w tym spotkaniu. Raz jego uderzenie w bardzo dobrym stylu obronił gołkiper gospodarzy, a kilka minut przed końcem spotkania piłka po jego strzale nieznacznie minęła bramkę Wierzycy.

W końcówce częściej atakowali gospodarze, którzy szukali swojej szansy na doprowadzenie do wyrównania. Ich dośrodkowania w pole karne Jaroty nie przyniosły jednak oczekiwanego

rezultatu. Jarota wróciła z Malborka z kompletem punktów po wygranej 1:0. - *Wypełniliśmy wszystkie zadania przedstawione przez trenera. Rywale nie oddali żadnego groźnego strzału. Mieli dość długo piłkę, ale nie przynosiło to efektu. My mieliśmy kilka sytuacji i mogliśmy wygrać wyżej* - powiedział po meczu zawodnik Jaroty, Krzysztof Czabański.

Już w środę, 15 sierpnia JKS rozegra pierwszy mecz sezonu przed własną publicznością. Rywalem będzie Sokół Kleczew. Początek spotkania o 16.00. Z kolei cztery dni później Jarota na wyjeździe zmierzy się ze Świtem Skolwin Szczecin. Początek starcia zaplanowano na 17.00.

(db)



Marek Nowicki
trener Jaroty Jarocin

Będziemy cały czas pracować nad tym, aby nasza gra wyglądała jeszcze lepiej. Defensywa zagrała bardzo dobrze. Brakuje nam jeszcze szybkiego wyjścia do ataku i skuteczności. Graliśmy na wyjeździe z podobnym zespołem pod względem klasy. Dzisiaj się cieszymy ze zwycięstwa, a w środę będziemy walczyć o kolejne zwycięstwo.



Mateusz Molewski
zawodnik Jaroty Jarocin

Na wygraną zastąpiła cała drużyna. Uodowodniliśmy, że jesteśmy dobrym zespołem. Bardzo zależało nam, aby dobrze wejść w sezon. Rywale grali nieźle w piłkę, ale nie zdołali nam poważnie zagrozić. My wyszliśmy z kilkoma kontrami i mogliśmy wygrać wyżej. Skuteczność trochę szwankowała.

WIERZYCA PELPLIN	0:1
JAROTA JAROCIN	(0:1)
SKŁAD	
Jarota: (ustawienie 5-4-1). Bramkarz: Mateusz Filipowiak, Obrońcy: Jakub Czapliński, Radosław Barabasz, Igor Skowron, Krzysztof Czabański, Piotr Skokowski, Pomocnicy: Mateusz Dunaj, Jakub Nowak, Dawid Piskufa (63'), Daniel Tomaszewski, Mateusz Molewski, Napastnik: Mikołaj Łopatka (84'), Jędrzej Ludwiczak	
BRANKI	
0:1 - Mateusz Molewski (15.)	

ZAPOWIEDZI SPOTKAN

III LIGA

Środa • 15 sierpnia

Jarota Jarocin - Sokół Kleczew ► 16.00

Niedziela • 19 sierpnia

Świt Skolwin - Jarota Jarocin ► 17.00

KALISKA KLASA OKRĘGOWA

Środa • 15 sierpnia

LZS Cielcza - Zefka Kobyla Góra ► 11.00

LKS Czarnylas - GKS Żerków ► 11.00

WKS Witaszyce - Victoria Skarszew ► 16.00

Sobota • 18 sierpnia

Pogoń Trębaczów - LZS Cielcza ► 17.00

Niedziela • 19 sierpnia

Barycz Janków Przysg. - WKS Witaszyce ► 11.00

GKS Żerków - GKS Rychtal ► 14.00

POZNAŃSKA KLASA OKRĘGOWA

Niedziela • 19 sierpnia

Polonia II Środa Wlkp. - Phytopharm Kleja ► 11.00

KALISKA A-KLASA

Niedziela • 19 sierpnia

Grom Gollna - Sokół Droszew ► 16.00

Udany debiut Cielczy w „okręgówce”

► Piłkarze LZS-u Cielcza udanie zadebiutowali w rozgrywkach kaliskiej klasy okręgowej. W swym pierwszym w historii klubu meczu na tym poziomie pokonali w Jankowie Przygodzkim miejscową Barycz 1:0. Zwycięskiego gola w dolicznym czasie zdobył Mateusz Zięciak.

Podopieczni Aleksandra Matuszewskiego nie przestraszyli się swych pierwszych rywali, mimo iż piłkarze Baryczy postanowili „przywitać” zespół z Cielczy w „okręgówce” twardą grą. Już w jednej z pierwszych akcji meczu odczuł to boleśnie Maciej Stamirowski, który został ostro potraktowany przez przeciwnika. Po tym starciu wytrzymał na boisku zaledwie niecałe pół godziny. Jeszcze na dłużej pierwszy mecz w klasie okręgowej zapamięta Damian Bem, który po ataku rywala

w 40. minucie nie zdołał już powrócić na boisko.

Piłkarsko beniaminek z Cielczy zaprezentował się bardzo dobrze. Mimo iż Barycz próbowała prowadzić grę, to goście byli świetnie zorganizowani w defensywie i nie dopuszczali do zagrożenia pod bramką Roberta Sobczaka. Sami zaś stworzyli kilka sytuacji, po których mogli objąć prowadzenie. W pierwszej połowie m.in. głową na bramkę Baryczy uderzał Karol Filipiak, a z dystansu Jakub Nowak.

To właśnie Nowak brylował w ekipie z Cielczy, kilkakrotnie przewyższając szybkością i umiejętnościami technicznymi rywali. W drugiej połowie, właśnie po akcji Nowaka groźnie na bramkę gospodarzy uderzał głową Marcin Matuszewski, a przy dobitce przetrzebił Dawid Pilarczyk. Wreszcie w 92. minucie Dawid Pilarczyk dośrodkował z rzutu wolnego, a Mateusz Zięciak ładnym strzałem zaskoczył bramkarza Baryczy.

- *Jak na beniaminka, to myślę, że zagraлиśmy dojrzały mecz. Może nie*

przeważaliśmy, ale stworzyliśmy sobie więcej klarownych sytuacji niż gospodarze. No i w końcu uśmiechnęło się do nas szczęście. Remis też byłby dla nas dobrym wynikiem, ale cieszymy się bardzo, że udało nam się wygrać swój pierwszy mecz w „okręgówce” - nie krył zadowolenia trener LZS-u Cielcza Aleksander Matuszewski. (pw)

WKS Witaszyce wygrał w niedzielę z Olimpią Brzeziny 2:0.

Mecz GKS-u z Koroną Pogon Stawiszyn zakończył się po oddaniu tego numeru „Gazety” do druku.

BARYCZ JANKÓW PRZYSG.	0:1
LZS CIELCZA	(0:0)
SKŁAD	
LZS: R. Sobczak - J. Biera, D. Bem (46, D. Pilarczyk), D. Wrzalik, M. Pilarczyk, M. Zięciak, M. Majewski, M. Stamirowski (28, M. Matuszewski), J. Nowak, K. Filipiak, K. Oczkowski	
BRANKI	
0:1 - Mateusz Zięciak - po podaniu Dawida Pilarczyka (90. + 2)	